IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 71)
z dnia 16 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 71)

16 września 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Mieczysława Baszki (PiS)**, **Marka Matuszewskiego (PiS)** i **Dariusza Olszewskiego (PiS)**, zastępców przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja na temat stanu przygotowań do sezonu startowego 2021/2022 w zimowych dyscyplinach sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Pekin 2022;

– informacja na temat bezpieczeństwa w górach przed zimowym sezonem turystycznym 2021/2022 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grodecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Marcin Nowak** dyrektor Działu Współpracy Międzynarodowej i Projektów Sportowych w Polskim Komitecie Olimpijskim wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Ingielewicz** prezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych, **Apoloniusz Tajner** prezes Polskiego Związku Narciarskiego, **Rafał Tataruch** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Waśkiewicz** prezes Polskiego Związku Biathlonu, **Szczepan Marek Wiśniowski** prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu, **Zenon Dagiel** wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego, **Adam Fras** wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz **Maciej Sokołowski** wiceprezes Polskiego Związku Curlingu wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów. Witam zaproszonych gości. Witam panią Annę Krupkę, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, wraz z panią Angeliką Głowienką i panią Anną Kuder – panią dyrektor i panią naczelnik. Witam Zdzisława Ingielewicza, prezesa Polskiego Związku Sportów Saneczkowych. Witam prezesa Zbigniewa Waśkiewicza, prezesa Polskiego Związku Biathlonu. Witam Macieja Sokołowskiego, wiceprezesa Polskiego Związku Curlingu. Witam pana Andrzeja Janowskiego, dyrektora sportowego Polskiego Związki Curlingu. Witam pana Adama Frasa, wiceprezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Witam pana Tomasza Demkowicza, dyrektora sportowego Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Witam Rafała Tatarucha, prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Witam Konrada Niedźwiedzkiego, dyrektora sportowego Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Witam Zenona Dagiela, wiceprezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Witam pana Marcina Nowaka, dyrektora Działu Współpracy Międzynarodowej i Projektów Sportowych w Polskim Komitecie Olimpijskim. Witam pana Marcina Dorosia, menadżera w Dziale Współpracy Międzynarodowej i Projektów Sportowych PKOl. Witam pana Bartosza Grodeckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana Wojciecha Radeckiego, kierującego Departamentem Ochrony Ludności i Zarządzania

Kryzysowego, oraz wszystkich naczelników i specjalistów, którzy tutaj przybyli wraz z panem ministrem.

Teraz zapytam, czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. A, jest wniosek. Proszę uprzejmie. Do wczorajszego posiedzenia Komisji? Ale to w tym punkcie pan poseł chce zabrać głos? Proszę bardzo. To znaczy…

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, najmocniej przepraszam, bo wczoraj miałem równolegle dwa posiedzenia Komisji, więc częściowo byłem na posiedzeniu naszej Komisji i zadałem bardzo istotne dla mnie pytania. Ministerstwo Aktywów Państwowych reprezentowała wczoraj pani była minister Dmowska. Obejrzałem to posiedzenie. Ku mojemu zdumieniu nie otrzymałem odpowiedzi. W ogóle otrzymałem mało informacji na temat tego, czym się ta pani zajmuje w ministerstwie, a to są sprawy naprawdę kluczowe, czyli rejestr dofinansowań spółek Skarbu Państwa na polski sport, na polskie związki sportowe, na indywidualnych sportowców, na kluby sportowe, na fundacje sportowe. To są naprawdę sprawy bardzo kluczowe.

Pytałem też, jakie są wymogi formalne, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych to rejestruje i czy ewentualnie zatwierdza od jakiejś kwoty, czy trwają prace nad takimi sprawami formalnymi. Nie otrzymałem odpowiedzi, więc prosiłbym, żebym tę odpowiedź otrzymał na piśmie od ministerstwa. A przy okazji żebym dostał też taką odpowiedź, czym zajmuje się tam pani Dmowska, bo nie wiem, czy akurat wczoraj rozmawiałem z właściwą i kompetentną osobą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie Krzysztofie, proszę przygotować odpowiednie pismo. Podpiszemy je i pan poseł na pewno dostanie takie informacje.

Teraz jeszcze chce zabrać głos pan dyrektor Nowak z PKOl. Proszę bardzo.

Dyrektor Działu Współpracy Międzynarodowej i Projektów Sportowych w Polskim Komitecie Olimpijskim Marcin Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, mam taki wniosek, oczywiście, o ile to będzie możliwe, żeby z racji licznych obowiązków, a także – nie ukrywam – spraw osobistych przedstawiciele PKOl mogli zabrać głos na samym początku.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Powiem panu tak, panie dyrektorze. Ja bardzo szanuję kobiety. Ministrem jest kobieta. W związku z tym zapytam panią minister Annę Krupkę, czy wyrazi zgodę. Zawsze jest tak, że minister jest pierwszy. Ale jeśli jest taka prośba – pani minister, czy możemy zamienić?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Anna Krupka:

Tak, oczywiście.

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, udzielam panu głos.

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Szanowna pani minister, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, prezesi polskich związków sportowych, szanowni goście, XXIV zimowe igrzyska olimpijskie zbliżają się wielkimi krokami. Oczywiście Polski Komitet Olimpijski jest do nich w pełni przygotowany. Decyzją zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego szefem misji na igrzyska w Pekinie będzie obecny tutaj przedstawiciel Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Konrad Niedźwiedzki – wielokrotny olimpijczyk, medalista igrzysk olim-

pijskich. Myślę, że Konrada nikomu nie trzeba tutaj przedstawiać. Cała ta polityka jest zgodna z tym, o czym Polski Komitet Olimpijski zdecydował już kilka lat temu – żeby na imprezach młodzieżowych czy na imprezach olimpijskich wciągać do współpracy byłych zawodników, mocno związanych ze swoją dyscypliną, a tak naprawdę związanych ze sportem, znających się na sporcie, czego przykładem jest właśnie m.in. pan Konrad.

Przypominam, że wcześniej był szefem misji na wielu zawodach międzynarodowych, m.in. na EYOF, czyli na europejskich zimowych igrzyskach olimpijskich, gdzie bardzo dobrze sobie poradził. Zebrał same pochlebne opinie nie tylko od związków, ale także od trenerów i zawodników, w związku z czym taka decyzja. Oczywiście jako Polski Komitet Olimpijski Konradowi w pełni w tym pomagamy. Jak wspominałem, Polski Komitet Olimpijskie w zasadzie jest na bieżąco ze wszystkimi rzeczami formalnymi związanymi z igrzyskami. Oczywiście jedną wielką niewiadomą – podobnie jak w przypadku Tokio – będzie to, jak, w jakim wymiarze i tak naprawdę na jakich zasadach te igrzyska będą rozgrywane. Te informacje, które tym razem otrzymujemy od strony chińskiej, są naprawdę informacjami szczątkowymi. Tutaj nie ma pełnego przekazu, jak w przypadku komitetu organizacyjnego z Tokio. Oczywiście komitet organizacyjny z Pekinu twierdzi – i nie mamy podstaw, żeby mu nie wierzyć – że sytuacja covidowa przynajmniej w regionach, w których będzie przeprowadzona rywalizacja, jest pod kontrolą.

Aczkolwiek wiemy, że już od poprzedniego roku nie było możliwe przeprowadzanie żadnych zawodów testowych, co jest dużym ryzykiem, jeśli chodzi o igrzyska olimpijskie, zwłaszcza zimowe, gdyż warunki śniegowe mają duże znaczenie dla poszczególnych związków sportowych. Jest deklaracja, że jesień tego roku, czyli nowy sezon olimpijski 2021/2022, będzie inna i przynajmniej część zawodów testowych będzie mogła się odbyć. Obiekty są już gotowe. Oczywiście to jest plus. Piękne, nowe obiekty budowane z rozmachem są już faktycznie gotowe. One są gwarantem tego, że te zawody, te igrzyska będą naprawdę stały na najwyższym możliwym poziomie organizacyjnie, a myślę, że i sportowo.

Pewną trudnością jest to, że w chwili obecnej oficjalny przewoźnik polskiej reprezentacji olimpijskiej – Polskie Linie Lotnicze „LOT" – nie lata do Pekinu. Nie lata nie z własnej winy. Po prostu ruch lotniczy w samym Pekinie jest generalnie dla całego świata w chwili obecnej jeszcze wstrzymany. Pracujemy nad rozwiązaniami alternatywnymi. Być może będzie to czarter, a być może inne lotnisko troszeczkę bardziej oddalone, co komunikacyjnie za dużo nam nie zmieni, bo Chińczycy przekonują nas o tym, że na terenie Chin odległość między największymi miastami 300, 400 czy 500 km nie stanowi żadnego problemu, jako że szybka kolej dojeżdżająca bezpośrednio do Pekinu potrafi zawieźć na taką odległość w kilkadziesiąt minut wszystkich sportowców czy wszystkich gości.

Kolejną rzeczą, o której myślimy, która tak naprawdę w zasadzie jest już gotowa, jest zimowa kolekcja olimpijska. Przy współpracy z firmą OTCF, właścicielem marki 4F, taka kolekcja jest przygotowana. Zatwierdziliśmy ją ponad rok temu. Oczywiście teraz czekamy już tylko na termin możliwego odbioru tego sprzętu. Również gwarantuję, że tak jak w przypadku Tokio, ten sprzęt będzie naprawdę najwyższej możliwej jakości, więc nikt, a przede wszystkim sportowcy, nie będzie miał jakichkolwiek powodów do narzekań.

Jeśli chodzi o same prace związane z przygotowaniem do igrzysk – jak wspominałem – wszystko jest zabezpieczone. Pobyt na miejscu – oczywiście – w wiosce olimpijskiej. W tym przypadku będą trzy wioski. Pewnie będzie z tym związana pewna trudność logistyczna, ale na to również jesteśmy przygotowani, bo przykłady z poprzednich lat, z poprzednich igrzysk olimpijskich pokazują, że takie rozwiązania nie są czymś nowym. Jeszcze raz przypomnę, że te odległości, w niektórych przypadkach nawet dość duże, tak naprawdę dzięki szybkiej kolei nie będą nikomu przysparzały logistycznie problemów. Jeśli chodzi o zawodników, ewentualnie o trenerów czy osoby współpracujące, które w tych wioskach nie będą mogły mieszkać, oczywiście mamy zarezerwowanych wiele miejsc autoryzowanych przez organizatorów. Tak że tutaj żadnego ryzyka nie przewidujemy.

Oczywiście jest jedno wielkie ryzyko, jeśli chodzi o pandemię – nie wiemy, jak to będzie wyglądało, w jakim trybie. Dosyć głośno się mówi, że być może to będą te same zasady, które obowiązywały w Tokio. Mówię o tym reżimie sanitarnym, czyli o zasadzie „bub-

ble to bubble", o zamkniętych obiektach. O kibicach jeszcze kompletnie nie ma rozmów. Jest jeszcze troszeczkę czasu, aczkolwiek ok. 140 dni – to jest i dużo, i mało. Jak wiemy – i jak pewnie państwo za chwilkę usłyszą – sezon zimowy praktycznie za chwilę rusza. Tak naprawdę jesteśmy na ostatniej prostej. Jako Polski Komitet Olimpijski z bieżących rzeczy, które teraz robimy, powiadomiliśmy jakiś czas temu polskie związki sportowe, że system akredytacyjny, system zgłoszeniowy ruszył.

W związku z tym oczekujemy, że w najbliższych tygodniach poszczególne polskie związki sportowe podadzą nam szerokie składy wszystkich osób potencjalnie mających szansę wyjazdu do Pekinu. Oczywiście mówimy tutaj o zawodnikach i o wszystkich osobach współpracujących. To nie jest żadna nowa praktyka, w związku z czym polskie związki sportowe mają tutaj bardzo duże doświadczenie. Wiemy, że intensywnie pracują – bo jesteśmy z nimi w stałym kontakcie – żeby takie kompletne listy do nas przesłać.

Ważne daty. Igrzyska będą trwały od 4 do 20 lutego 2022 r. Finalne zgłoszenie sportowe, czyli tzw. deadline, do kiedy – mówiąc wprost – będzie można uzyskiwać kwalifikacje na te igrzyska, to 24 stycznia 2022 r.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Czy są może jakieś pytania? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Ponieważ pan dyrektor się spieszy, mam takie pytanie pół żartem, pół serio. Ale ono nie jest jednak zabawne.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie pośle, proszę, tylko serio.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Czy w Polskim Komitecie Olimpijskim, po doświadczeniach igrzysk w Tokio, tym razem jest wyznaczona jedna osoba, która będzie się zajmowała prawidłowym systemem akredytacji dla wszystkich? Nie tylko dla zawodników, ale dla naszej całej ekipy. Czy po tych doświadczeniach rozmawiali państwo na ten temat? Czy wyciągnęli państwo wnioski? Czy jest taka osoba? Czy stanowi to gwarancję, że podobna historia jak w sprawie pływaków nie powtórzy się?

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze, o krótką odpowiedź.

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Dziękuję.

Panie pośle, panie przewodniczący, odpowiem, mówiąc wprost. Szanowny panie pośle, w Polskim Komitecie Olimpijskim nie musieliśmy wdrażać żadnych planów naprawczych, jako że w naszej opinii po stronie Polskiego Komitetu Olimpijskiego żaden błąd nie został popełniony. Zresztą mówiliśmy o tym dosyć obszernie wczoraj. Natomiast faktycznie, tak jak w przypadku igrzysk w Tokio, tak i w przypadku Pekinu osoby odpowiedzialne za poszczególne zakresy oczywiście swoją pracę wykonują. I w mojej ocenie wykonują ją doskonale.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Pani minister, dziękuję uprzejmie, że oddała pani głos panu dyrektorowi. Bardzo proszę…

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Ja również jeszcze raz dziękuję pani minister.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

… o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie, otrzymali państwo obszerny materiał dotyczący stanu przygotowań polskich związków sportów zimowych do sezonu startowego 2021/2022. Oczywiście najważniejszą imprezą będą XXIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie Pekin 2022. Z powodu pandemii koronawirusa system kwalifikacyjny do tych zawodów uległ zaburzeniu i przesunięciu. Zatem niemal wszystkie związki stoją w przededniu tego niełatwego procesu. Na dzień dzisiejszy mamy tylko jedną kwalifikację do zimowych igrzysk olimpijskich w Pekinie. Wywalczyli ją łyżwiarze figurowi – para taneczna Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriev – dzięki zajęciu 12. miejsca podczas tegorocznych, marcowych mistrzostw świata rozgrywanych w Sztokholmie. Niestety szansę na olimpijską przepustkę straciła już reprezentacja Polski mężczyzn w hokeju na lodzie, która w turnieju kwalifikacyjnym rozegranym w Bratysławie w dnach 26–29 sierpnia po zwycięstwie nad Białorusią 1:0 oraz po dwóch porażkach – ze Słowacją 1:5 i z Austrią 1:4 – zajęła ostatnie miejsce. Awans do zimowych igrzysk olimpijskich w 2022 r. mógł uzyskać tylko zwycięzca tego turnieju. Wywalczyli go Słowacy. Natomiast szansę na kwalifikację mają jeszcze polskie hokeistki. Kwalifikacje do zimowych igrzysk olimpijskich zakończą się 16 stycznia 2022 r. Później będzie czas na relokacje. Pod koniec stycznia będą już znani wszyscy uczestnicy tej imprezy.

Pragnę także przypomnieć, że zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 2010 r. o sporcie polskie związki sportowe mają wyłączne prawo do powołania kadry narodowej oraz przygotowania jej do igrzysk olimpijskich, igrzysk paraolimpijskich, igrzysk głuchych, mistrzostw świata lub mistrzostw Europy. Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu jedynie je wspomaga, udzielając dotacji w ramach programu dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowaniem i udziałem w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich.

Przygotowania do zimowych igrzysk olimpijskich realizują: Polski Związek Biathlonu, Polski Związek Bobslei i Skeletonu, Polski Związek Hokeja na Lodzie, Polski Związek Narciarski, Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego, Polski Związek Sportów Saneczkowych i Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego. W przypadku wszystkich związków do grup szkolenia olimpijskiego zakwalifikowano łącznie 159 zawodników, w tym 67 kobiet i 92 mężczyzn. W 2021 r. w ramach wspomnianego programu związki otrzymały 18 600 000 zł dotacji podstawowej oraz 3 140 650 zł środków dodatkowych, według zgłaszanych potrzeb.

Jednocześnie z pewnym zaskoczeniem, wywołanym prezentowaną przez przedstawicieli Polskiego Związku Curlingu opinią o właściwym funkcjonowaniu związku i dobrej współpracy z Międzynarodową Federacją Curlingową, pragnę państwa poinformować, że 11 września 2021 r. ostatecznie zdecydowano o wyrzuceniu PZC ze struktur światowej federacji. Jako resort mamy nadzieję, że ten fakt przyspieszy działania sądu, a w konsekwencji pozwoli na utworzenie nowej struktury organizacyjnej curlingu posiadającej prawa polskiego związku sportowego. Ponadto należy zauważyć, że Polski Komitet Olimpijski prowadzi z Międzynarodową Federacją Curlingową rozmowy mające na celu umożliwienie polskim curlerom udziału w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Pekin 2022. Do kolejnej tury rozmów, która ma się odbyć jeszcze we wrześniu, został zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Warto też podkreślić, że 13 sierpnia odbyło się spotkanie pana premiera Piotra Glińskiego z władzami polskich związków sportów zimowych, na którym dyskutowano o problemach i potrzebach poszczególnych podmiotów. To było bardzo dobre wydarzenie merytoryczne. Ponieważ są tu z nami prezesi polskich związków sportowych w sportach zimowych odpowiedzialni za przygotowanie kadr narodowych, proponuję oddać im głos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pierwszego poproszę – bo zwrócił się o to, gdyż ma później jakieś ważne sprawy – pana Zdzisława Ingielewicza, prezesa Polskiego Związku Sportów Saneczkowych. Proszę bardzo. Jest taka prośba, bo związków jest kilka, żeby to były zwięzłe informacje. Wiadoma sprawa, że tak na oko będzie tu występować jeszcze przynajmniej siedem osób. Oczywiście, później udzielę głosu posłom, żeby mogli zadać pytania. Proszę bardzo.

Prezes Polskiego Związku Sportów Saneczkowych Zdzisław Ingielewicz:

Wiem, co pan przewodniczący ma na myśli, bo właśnie taką wypowiedź przygotowałem. Proszę państwa, dwa główne wątki. Pierwszy to przygotowania, które przebiegają planowo poza tym, że w związku ze zniszczeniem toru lodowego w Königssee zmianie uległ system przygotowań. To znaczy, mówiąc krótko, nastąpiła zmiana torów. W związku z tym wzrosły koszty przygotowań. W związku z tym występujemy do ministerstwa o dodatkowe finansowanie na akcje szkoleniowe i na sprzęt lekki w łącznej kwocie 279 tys. zł. Wnioski wkrótce trafią. Mamy nadzieję na pozytywne rozpatrzenie tych wniosków.

Natomiast druga sprawa to mój wniosek czy prośba, żeby państwo wstawili do porządku kolejnych obrad sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki kwestię czy tematykę rozwoju infrastruktury dla trzech olimpijskich dyscyplin zimowych, które nie posiadają swojego obiektu, czyli – mówiąc krótko – bobslei, saneczkarstwa i skeletonu. Bardzo mocno są zaangażowane prace nad budową toru sztucznie mrożonego na górze Iwonka w Krynicy Zdroju. Miasto jest w to bardzo zaangażowane. Tylko gwoli informacji dodam, że mam nadzieję, że miasto niedługo złoży wniosek do ministerstwa o wpisanie tego do programu strategicznych inwestycji infrastruktury sportowej.

Na tym skończyłem. Dziękuję. Chyba, że są jakieś pytania.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, oczywiście przyjmiemy pana wniosek, tylko bardzo proszę o przesłanie go do sekretariatu Komisji na piśmie. Dobrze? O to prosimy. Kiedy będziemy przygotowywali plan pracy na pierwsze półrocze kolejnego roku, wtedy będziemy mogli się tym zająć. Tak że bardzo proszę o pisemne zgłoszenie do sekretariatu Komisji.

Dziękuję.

Prezes PZSS Zdzisław Ingielewicz:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję.

Nie wiem, czy witałem, bo podpisał się jako ostatni, więc bardzo serdecznie witam pana Apoloniusza Tajnera, prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Proszę o zabranie głosu, panie prezesie.

Prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i zaproszeni goście, mogę powiedzieć tak. Przygotowania wszystkich grup szkoleniowych, które trwają w tej chwili, przebiegają bez zakłóceń. Nie mamy żadnych problemów, związanych również z pandemią. Szkolenie idzie pełną parą i to już od kwietnia. Igrzyska olimpijskie mamy już blisko. Rzeczywiście zostało niewiele czasu, ale jesteśmy do nich przygotowani. Jeżeli chodzi o środki finansowe, to mamy je zabezpieczone. Ale jak co roku w trakcie przygotowań wychodzą nam jakieś potrzeby finansowe. Wtedy składamy wniosek o dofinansowanie. W tej chwili taki wniosek już przygotowujemy, żeby złożyć go do ministerstwa sportu. To są pieniądze przeznaczone tylko na szkolenie. To są środki wynikające z wyliczeń, które mamy, pokazujących, ile środków już zużyliśmy, a ile jeszcze pozostało.

Myślę, że jako Polski Związek Narciarski wystawimy reprezentację liczącą między 25 a 30 osób, jeżeli chodzi o zawodników. Oczywiście do tego sztaby szkoleniowe. Jeśli chodzi o szanse sportowe, to na pół roku czy nawet mniej niż pół roku przed igrzyskami nie obawiam się

mówić o szansach, ponieważ w żadnej reprezentacji już nic nowego się nie urodzi. Zawsze około roku czy pół roku przed igrzyskami już wiadomo, czy o takich szansach można mówić. W Polskim Związku Narciarskim będziemy mieli sześć szans medalowych. Tak to sobie obliczyliśmy. A może nawet i więcej, gdyby nasi skoczkowie mieli dobrą passę i zajmowali podwójne miejsca na podium. Ale to przed nami, bo zdarzały nam się też mistrzostwa świata, w których były czwarte, piąte czy szóste miejsca, a nie było medali. Tak że mówimy tylko o szansach medalowych, ale te szanse są bardzo realne. Ponadto jest jedna szansa w narciarstwie alpejskim i dwie szanse w snowboardzie.

Dziękuję, dlatego że wszystko przebiega tak, jak zaplanowaliśmy. Dodam tylko, że ten kompleks skoczni narciarskich Średniej Krokwi w Zakopanem, który w sierpniu został oddany do użytku przez Centralny Ośrodek Sportu, bardzo ułatwi nam przygotowania. Praktycznie cały proces szkoleniowy będziemy mogli realizować w kraju. Tylko pierwsza grupa będzie mogła szukać skoczni narciarskich czy obiektów, które są poza granicami i to sporadycznie, więc bardzo to nam ułatwiło przygotowania. Bardzo dziękuję polskiemu rządowi za to, że te obiekty powstały. Tak naprawdę efekty będziemy widzieli za cztery lata i myślę, że będą bardzo pozytywne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana Zbigniewa Waśkiewicza, prezesa Polskiego Związku Biathlonu.

Prezes Polskiego Związku Biathlonu Zbigniew Waśkiewicz:

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni goście, ja też postaram się mówić jak najkrócej.

W naszym przypadku jedyny dyskomfort, który mamy, jest taki, że u nas – niestety – zwłaszcza mężczyźni muszą walczyć o kwalifikacje na igrzyska olimpijskie. W biathlonie jest bardzo silna rywalizacja. Co weekend w pucharach świata, w pucharach Europy i w różnych innych kategoriach startuje 500 mężczyzn i 500 kobiet. To są ogromne liczby. Na dzień dzisiejszy mamy zapewnione cztery kwalifikacje pań i będziemy próbowali zdobyć piątą kwalifikację. To znaczy, że to będzie pięć zawodniczek, z których cztery mogą startować. Wśród mężczyzn mamy na razie zero. Niestety poprzedni sezon był dla nas bardzo słaby. Bardzo słabo się prezentowaliśmy. Natomiast w najgorszym przypadku na podstawie tzw. dzikich kart będziemy mieli dwóch reprezentantów. Miejmy nadzieję, że będą nas godnie reprezentowali i nie przyniosą nam wstydu.

Jeśli chodzi o przygotowania, to wszystko absolutnie idzie najlepiej, jak by mogło. Omijają nas jakieś nadzwyczajne przypadki i wydarzenia, choć – jak zawsze – największy problem mamy z obsługą medyczną. Niestety ciężko jest nam znaleźć lekarza, który chciałby na stałe pracować ze związkiem i stale wyjeżdżać na zgrupowania. Po prostu realia – zresztą to prawdopodobnie dotyczy wszystkich związków sportowych – są tak ciężkie, że nigdy nie znajdziemy dobrego lekarza, który chciałby stale z nami współpracować. Oczywiście mamy taką współpracę, natomiast czasami jest to współpraca na dystans, a co jakiś czas wspólnie. Jest to jakiś element, którego nie rozwiążemy ani dzisiaj, ani w najbliższych latach, bo to jest problem – powiedziałbym – bardziej systemowy. To jest ładne słowo – systemowy.

Tak że nasze przygotowania odbywają się naprawdę w świetnej formie. Ostatnio dołączyła do nas jako dyrektor sportowa Justyna Kowalczyk. Dołączyła dla siebie w szczęśliwym i trudnym czasie, ponieważ urodziła dziecko, więc troszkę pracujemy ze sobą zdalnie, ale absolutnie jej udział w naszej grupie jest bardzo udany. Wniosła wiele ciekawych pomysłów i inne spojrzenie. Do tej pory wydawało nam się, że wszystko robimy świetnie, ale jednak potrafi nas czasami skierować w odpowiednią stronę. Jako konsultant współpracuje z nami również trener Wierietielny. Troszkę nam doradza. Nie jest zatrudniony w związku, ale jest bardzo chętny do współpracy. Wielu naszych zawodników z nim pracuje. Tym bardziej że nasza tzw. kadra B trenuje stacjonarnie w Zakopanem. Jak państwo łatwo mogą się domyślić, zarówno Justyna Kowalczyk, jak i trener Wierietielny mają to wszystko pod nosem i z tego korzystają.

I jeszcze chyba najważniejsza sprawa. Taka, że jesteśmy w bardzo szczęśliwym czasie, bo w odróżnieniu od bobslei, saneczek i skeletonu jesteśmy na etapie zakończenia różnych inwestycji. Już niedługo nie będziemy mieli już żadnego wytłumaczenia, dlaczego nasi zawodnicy są w złej formie i dlaczego nie zdobywają medali. Kończy się inwestycja na skalę wręcz światową w sensie jakości, a mianowicie obiekt w Jakuszycach, nie tylko biathlonowy, ale również biegowy. To jest naprawdę obiekt, który będzie wspaniały. Wiem, że w ostatnim czasie ministerstwo sportu znacząco wsparło tę inwestycję. Kończymy remonty w Kościelisku. Kończymy remonty w Czarnym Borze. W obiekcie w Dusznikach, jak pewnie państwo słyszeli w ostatnim czasie, będzie powołany COS. Do tego jeszcze mamy obiekt COS na Kubalonce. Mamy teraz taki gorący czas. Z jednej strony dużo myślimy o przygotowaniach, ale też bardzo mocno skupiamy się na tym, żeby odpowiednio wyposażyć i zakończyć te inwestycje.

Tak że ja tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Teraz udzielam głosu panu Maciejowi Sokołowskiemu, wiceprezesowi Polskiego Związku Curlingu.

Wiceprezes Polskiego Związku Curlingu Maciej Sokołowski:

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Chciałbym tylko nadmienić, pani minister, że nasza sprawa w sądzie dopiero się odbędzie. Z tego powodu, że wczorajsze posiedzenie sądu nie odbyło się. Zostało przerzucone na inny termin.

Dziękuję bardzo. Chciałbym jeszcze udzielić głosu panu Andrzejowi Janowskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo proszę pana Andrzeja.

Dyrektor sportowy Polskiego Związku Curlingu Andrzej Janowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, jak już wspomniała pani minister, Polski Związek Curlingu rzeczywiście został wykluczony na posiedzeniu w sobotę ze Światowej Federacji Curlingu. Jednak wbrew temu, co pani minister mówi, nie jest to decyzja ostateczna. Przysługuje nam w terminie 21 dni złożenie odwołania od tej decyzji, nad czym cały czas pracujemy. To Polski Związek Curlingu zwrócił się do Polskiego Komitetu Olimpijskiego o zastępcze zgłoszenie naszych zawodników do prekwalifikacji olimpijskich, które już za miesiąc rozpoczną się w Turcji. Chciałbym przypomnieć, że drużyna męska curlingu zajmuje w rankingu światowym 15. miejsce, więc ma realne szanse, żeby zaistnieć w tym turnieju i wziąć udział w turnieju kwalifikacyjnym w styczniu, premiowanym awansem do rozgrywek w turnieju olimpijskim.

Co mogę powiedzieć? Polski Związek Curlingu dopóty legalnie działa, dopóki spełnia swoje zadania statutowe. Pomimo pandemii rozegraliśmy mistrzostwa Polski we wszystkich kategoriach. Zgodnie z naszym regulaminem to mistrzowie Polski będą stanowili reprezentację Polski w ewentualnych kwalifikacjach olimpijskich i w zawodach mistrzowskich. Staramy się działać. Staramy się, żeby polski curling zaistniał. Mogę tylko powiedzieć, że w planowanych za miesiąc mistrzostwach Polski juniorów w Łodzi wpisowe dla młodych zawodników będzie wynosiło ponad 1 tys. zł. Jeszcze niedawno, gdy zawody były rozgrywane w Warszawie, wpisowe wynosiło 400 zł. Taka jest różnica.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Szczepana… Jeszcze pan dyrektor Nowak. Proszę bardzo.

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Panie przewodniczący, ja przepraszam, ale zostałem upoważniony przez panią minister do wypowiedzi ad vocem wypowiedzi państwa z Polskiego Związku Curlingu. Wcześniej, pracując jeszcze w Ministerstwie Sportu czy w Ministerstwie Sportu i Turystyki, też znałem tę historię. Natomiast, jak wiemy, dalszy ciąg nastąpił. Polski Komitet Olimpijski

już na początku roku dostał sygnały od World Curling Federation, od WCF, że na wrześniowym posiedzeniu zarządu czy na walnym zgromadzeniu światowej federacji polski curling zostanie wykluczony z ich struktur, co będzie skutkowało tym, że nie będzie miał prawa startowania w żadnych eliminacjach i w żadnych zawodach pod egidą MKOl czy pod egidą World Curling Federation. Automatycznie wykluczy to naszych sportowców z szans na kwalifikacje w jakiejkolwiek imprezie międzynarodowej.

Poczyniliśmy starania, zresztą na prośbę Polskiego Związku Curlingu. Pisaliśmy wielokrotnie oficjalne pisma. Rozmawialiśmy wielokrotnie, oczywiście w dobie pandemii przez wideo, czyli zdalnie, z przedstawicielami World Curling Federation. Natomiast oni oczekiwali jasnej sytuacji. Sytuacja curlingu w Polsce musi zostać wyjaśniona. Jeżeli nie zostanie wyjaśniona do 11 września, czyli do ubiegłej soboty, bezwarunkowo curling zostanie wykluczony. Uczestniczyłem również, jak i pani mecenas z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w tamtą sobotę właśnie w tym posiedzeniu. Oczywiście w roli obserwatora, bo tylko taką rolę nam przydzielono. Może to i dobrze. Usłyszeliśmy wiele. Raczej wiele złego. Wyszła również propozycja ze strony Polskiego Związku Curlingu, żeby jeszcze poczekać, żeby jeszcze tę sprawę przeciągnąć do decyzji sądu, która miała zapaść w ubiegły wtorek. Wiemy, że sprawa została przeniesiona na kolejny wtorek, z tego co się orientuję.

Niestety przedstawiciele World Curling Federation powiedzieli wprost, że od 2018 r. słyszą to samo i już więcej czekać nie będą. Oczywiście to tak w ogromnym skrócie, bo te rozmowy były dużo dłuższe. Natomiast skutek jest jeden. Oczywiście w chwili obecnej ponowimy – pewnie jutro albo w przyszłym tygodniu – prośbę do World Curling Federation, żeby jednak nasi sportowcy mogli uczestniczyć chociażby w kwalifikacjach do Pekinu. Ale jak znam sytuację, chociażby z kilku czy kilkunastu miesięcy, w mojej ocenie nie ma na to najmniejszych szans. W związku z tym myślę, że dopóki ta sytuacja prawna – nad którą ma pieczę minister sportu – nie zostanie rozwiązana, nie ma na to szans.

Dostaliśmy również informację, ale nie od Polskiego Związku Curlingu, tylko bodajże od federacji klubów curlingowych w Polsce – od organizacji o mniej więcej tego typu nazwie – która już podjęła kroki ku temu, żeby zamiast Polskiego Związku Curlingu stać się polskim związkiem sportowym. Nie jestem prawnikiem. Nie jestem ekspertem, natomiast to się nie stanie, dopóki ostatnia instancja w Polsce nie orzeknie, że Polski Związek Curlingu nie jest takim związkiem. Jak podkreślił prezes Sokołowski, nie było rozprawy, więc nie wiemy, jaki będzie wyrok. Poproszono nas – zawodnicy, trenerzy i kluby poprosili nas jako Polski Komitet Olimpijski, żebyśmy wskazali do World Curling Federation inną federację czy inną organizację, która mogłaby reprezentować polski curling.

Chciałem państwa tutaj też uświadomić. Nie jestem prawnikiem. Wiem, pan prezes Kraśnicki jeszcze tej decyzji nie podjął. Ale na ile orientuję się i znam ustawę o sporcie, Polski Komitet Olimpijski również nie może działać przeciwko ustawie o sporcie. Do wyłaniania kadr narodowych w Polsce upoważniony jest tylko i wyłącznie polski związek sportowy uznany i zatwierdzony przez właściwego ministra sportu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Ale może pozwolilibyśmy wszystkim się wypowiedzieć, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Ale nie będzie pana dyrektora

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

A, nie będzie pana dyrektora. To proszę bardzo, panie przewodniczący. Jak najbardziej. Pan przewodniczący Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowna pani minister, szanowni prezesi, korzystając z obecności pana dyrektora, chciałem zapytać, bo może nie wszyscy z nas to śledzili. Nie śledziłem tego

konfliktu, więc nie wiem, o co chodzi. Czy chodzi o pieniądze, o brak właściwych władz, o jakieś sprawy regulaminowe, czy dyscyplinarne? Co jest przesłanką tego wykluczenia?

Dyrektor działu w PKOl Marcin Nowak:

Panie przewodniczący, mam nadzieję, że pan prezes lub osoba towarzysząca będzie w stanie dużo dokładniej to wytłumaczyć. Natomiast ja powiem o tym od strony urzędowej. Dla ministra sportu, tak mi się wydaje – nie jestem ministrem sportu ani nawet obecnie nie pracuję w ministerstwie sportu – Polski Związek Curlingu w ostatnich latach zalega dosyć duże kwoty, wynikające po prostu z niewłaściwego rozliczania środków budżetowych. To jest pierwsza rzecz. Druga, z tego, co wiem, to tarcia. Wiadomo, że w większości związków są jakieś strony opozycyjne. Natomiast z tego co się orientuję – ale jeśli w moich słowach jest jakieś przekłamanie, to panie prezesie, proszę o sprostowanie – jest duży konflikt całego polskiego środowiska curlerów. To spowodowało, że World Curling Federation nie chce dalej współpracować.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję.

Pani minister, proszę bardzo. Pani minister Anna Krupka.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Każda kontrola z tych, które były ostatnio przeprowadzane w Polskim Związku Curlingu, po prostu ujawniała nieprawidłowości.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Żeby już zakończyć temat curlingu, bardzo proszę, pani poseł Niemczyk. Proszę włączyć mikrofon.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

W uzupełnieniu tej informacji, którą przedstawiła pani minister i pan wiceprezes, chciałabym dodać, że na posiedzeniu sądu, które się odbyło, sędzia tak naprawdę zarządził tydzień na decyzję. Ta sprawa jest sprawą bez precedensu i nie ma na razie orzecznictwa w podobnych sprawach. Z informacji, które do mnie dotarły, jest to sytuacja standardowa. Kolejne posiedzenie będzie 21 września o godzinie 10:45, więc już niebawem. To uzupełniając te informacje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Żeby zakończyć temat curlingu, czy pan prezes jeszcze chce coś uzupełnić? Proszę bardzo. Pan dyrektor. Tak? Trzeba z drugiej strony.

Dyrektor w PZC Andrzej Janowski:

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor w PZC Andrzej Janowski:

Nowa technika. Szanowni państwo, tylko króciutko wyjaśnię, że konflikt w Polskim Związku Curlingu ma już jedenastoletnią historię, a więc trwa bardzo, bardzo długo. Stanowczo za długo. Tracą na tym wszyscy. Tracą przede wszystkim zawodnicy, którzy swoją pracą i naprawdę ciężkim treningiem osiągnęli to miejsce, w którym są. Czekamy na rozstrzygnięcie sądu. Wtedy się do niego dostosujemy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli można, panie prezesie, czego dotyczy sprawa w sądzie? Uznania jakiejś części władzy?

Dyrektor w PZC Andrzej Janowski:

Nie. Sprawa jest w sądzie na wniosek poprzedniego ministra Witolda Bańki o likwidację Polskiego Związku Curlingu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Rozumiem. OK.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście ten związek zainteresował wszystkich. Miejmy nadzieję, że nie będzie więcej tak burzliwych tematów. Przechodzimy do Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu. Pan Marek Wiśniowski, prezes związku. Proszę bardzo. Też witam pana prezesa.

Prezes Polskiego Związku Bobslei i Skeletonu Szczepan Marek Wiśniowski:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, przede wszystkim na miarę możliwości finansowych naszego związku podejmujemy próbę zakwalifikowania do igrzysk w Pekinie pilotki Sylwii Smolarek w konkurencji monobobów i dwójek oraz skeletonisty Vlada Polyvacha. Tu w zasadzie sprawa jest od nas niezależna, ponieważ to jest obywatel Ukrainy, który od pięciu lat jeździ na naszej licencji. Natomiast w Kancelarii Prezydenta RP leży wniosek o jego obywatelstwo. Spełnił wszystkie wymogi. Pan premier Gliński na sierpniowym spotkaniu obiecał pomoc. Liczymy, że to będzie formalność i ten zawodnik także powalczy o kwalifikacje.

Jeżeli chodzi o informacje poboczne, wspólnie z ośrodkiem COS w Cetniewie stworzyliśmy bazę letnią do przygotowań naszych zawodników. Profesjonalna ścieżka jest w trakcie realizacji. Mobilna ścieżka już funkcjonuje. Co miesiąc kilkanaście osób odbywa tam zajęcia. W perspektywie Milano 2026 liczymy, że to pozwoli na stworzenie bardzo mocnej drużyny męskiej. Dochodzą optymistyczne wieści. O jednej mówił prezes Ingielewicz, jeżeli chodzi o Krynicę. Także bardzo interesującą dla nas informacją jest to, że zarządzeniem pana wicepremiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu utworzono COS w Dusznikach, w ramach którego zaplanowana jest budowa absolutnie profesjonalnego, sztucznie mrożonego toru lodowego. To pozwoliłoby na korzystanie z niego przez nasze kadry, tzn. przez nasze kadry bobslei, saneczek i skeletonu, ale także przez kadry państw ościennych, które takich obiektów nie mają. Tak że byłby tutaj do połączenia wymiar komercyjny i sportowy.

Przypomnę tylko to, co powtarzamy z kolegami z sanek. Na torze lodowym jest do zdobycia 36 medali olimpijskich. Gdyby w dniu dzisiejszym przeprowadzić zawody dla zawodników z państw, które nie mają torów, to we wszystkich dyscyplinach zdobywalibyśmy medale. To pokazuje, jak ogromne możliwości da wybudowanie tego toru w Dusznikach. Nie wiem, jak to się ma do relacji z budową toru w Krynicy. Natomiast gdzie on by nie był, jest to o tyle ważne, że już w perspektywie najbliższych igrzysk pozwoli to stworzyć silny ośrodek i zaplecze i już przed następnymi igrzyskami kwalifikować dużo więcej zawodników z dużo większymi szansami. Powiem tylko, że gdybyśmy rozmawiali jeszcze dwa lata temu, to posiadaliśmy męską załogę, która – gdybyśmy mieli środki na utrzymanie – mogłaby walczyć w Pekinie w dwójkach o szóste miejsce, a w czwórkach o miejsce w dziesiątce. Ale nasze możliwości są takie, jakie są.

Podam tylko, bo jestem po powrocie z Łotwy, gdzie rozmawialiśmy z zaprzyjaźnioną federacją łotewską o przygotowaniu teamu, który będzie walczył dla Łotwy o medale. Łotysze mają na to 2,5 mln euro. My mamy na cały związek 1 mln zł.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Adama Frasa, wiceprezesa Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Adam Fras:

Dzień dobry.

Szanowna pani minister, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni prezesi, zaproszeni goście, też postaram się wypunktować najważniejsze informacje dotyczące startu w kwalifikacjach olimpijskich naszych dwóch reprezentacji. Pani minister już wspomniała o wynikach osiągniętych przez reprezentację męską. Króciutko się do tego odniosę. Tak jak w większości dyscyplin, ścieżka olimpijska w przypadku hokeja jest znacznie trudniejsza niż w imprezach rangi mistrzostw świata. Do turnieju olimpijskiego w Pekinie trafia z rozstawienia osiem najlepszych drużyn z rankingu i gospodarz igrzysk. Tak że do dyspozycji są tylko trzy miejsca w bardzo gęstych kwalifikacjach. Tu muszę powiedzieć, że tu było tak blisko, a jednocześnie tak daleko. W lutym udało nam się wygrać turniej kwalifikacyjny w Kazachstanie. Pokonaliśmy Holandię, Ukrainę i znacznie wyżej notowaną drużynę Kazachstanu po bardzo dramatycznym meczu. Dzięki temu 26 i 29 sierpnia graliśmy w Bratysławie. Walczyliśmy o jakże ważne zwycięstwo w turnieju.

Przypomnę, że ostatni udział naszej reprezentacji w igrzyskach to 1992 r. Rozpoczęło się od wspaniałego i – oczywiście – bardzo zaskakującego zwycięstwa naszej drużyny z Białorusią. Białoruś też jest od wielu, wielu lat znacznie wyżej notowana i gra w mistrzostwach świata wyższej rangi. Niestety mecz w zasadzie o wszystko to był mecz ze Słowacją, z gospodarzami. Mają dziewiąte miejsce w rankingu. Przegraliśmy po dobrej grze 5:1. W ostatnim meczu przegraliśmy z Austrią 4:1. Myślę, że to dobry prognostyk przed mistrzostwami świata w Katowicach na przełomie kwietnia i maja. Jesteśmy na trzecim poziomie, jeśli chodzi o rywalizację w hokeju na lodzie mężczyzn. Istnieją duże szanse, że po dwóch latach nieorganizowania mistrzostw ze względu na pandemię uda nam się skoczyć o jeden poziom wyżej. To będzie rozpoczęcie drogi do kolejnych kwalifikacji do mistrzostw olimpijskich.

Nie było żadnych problemów organizacyjnych. Mieliśmy zapewnione wszystkie oczekiwane przez sztab szkoleniowy warunki przygotowania. Tak że wielkie ukłony w stronę ministerstwa sportu. Reprezentacja kobiet też miała bardzo trudną i wymagającą ścieżkę w kwalifikacjach. W dniach 7–10 października na nowym lodowisku w Bytomiu odbędzie się turniej prekwalifikacyjny z udziałem Holandii, Meksyku i Turcji. Zwycięzca tego turnieju będzie brał udział w listopadzie w finale tych kwalifikacji. Też tylko jedna drużyna wejdzie do turnieju olimpijskiego. Trzymamy kciuki za nasze dziewczyny. Pozytywnym symptomem jest to, że na wysokim poziomie inaugurujemy funkcjonowanie nowego obiektu w Bytomiu. Tu też dziękuję za wsparcie ministerstwa sportu.

W końcu ta baza sportowa, hokejowa, zaczyna się rozwijać, również dzięki staraniom pana przewodniczącego. Mam nadzieję, że ten problem będziemy mogli rozwiązywać w kolejnych latach, bo kolejne obiekty będą budowane.

Dziękuję. Jeśli będą jakiekolwiek pytania, to oczywiście odpowiem.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Tylko chcę powiedzieć tym, którzy nie mają orientacji, a myślę, że w naszej Komisji są tacy, że hokej jest trzecią najpopularniejszą dyscypliną na świecie. Jest taki ranking dyscyplin. Hokej na lodzie, kiedy zsumuje się wszystkie dyscypliny, zajmuje trzecie miejsce na świecie. Tak że życzymy, żeby pracować. Myślę, że – niestety – w Polsce hokej nie jest nawet w pierwszej dziesiątce. Różne są tego przyczyny. A na świecie jest trzecie miejsce.

Proszę bardzo, teraz udzielam głosu panu Tomaszowi Demkowiczowi. A, nie. Pan jest ze związku hokeja, więc już nie, z tego co wiem. Rafał Tataruch, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Proszę uprzejmie. Jest pan? Proszę bardzo.

Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Rafał Tataruch:

Udało się. Pani minister, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mogę w skrócie powiedzieć w ten sposób. W Polskim Związku Łyżwiarstwa Szybkiego nie było przeszkód w przygotowaniach. Wszystko idzie zgodnie z planem. Mamy pełne zabezpieczenie, jeśli chodzi o przygotowanie naszych olimpijczyków. Mamy cztery

grupy, które bezpośrednio są przygotowywane do startów kwalifikacyjnych i docelowo do igrzysk olimpijskich. Te cztery grupy, to trzy grupy na torze długim i jedna grupa w short tracku, czyli na torze krótkim – 28 osób. COVID nie pokrzyżował nam planów. Do tej pory wszystko idzie zgodnie z planem.

Pierwsze starty przedsezonowe, bo takie też się odbywają, są dla nas ciekawym prognostykiem, bo te starty i te wyniki są naprawdę na bardzo wysokim poziomie i to zarówno w short tracku, jak i na torze długim. Myślę, że zawodnicy, wchodząc w pełny sezon, pokażą swoje pełne możliwości i naprawdę maksymalną liczbę zawodników zakwalifikujemy do igrzysk olimpijskich. Realnie patrząc, wydaje nam się, że jesteśmy w stanie realnie, faktycznie zakwalifikować około 15 osób do igrzysk olimpijskich.

Jeśli chodzi o dalszą część przygotowania startów w pucharach świata, bo one będą dla nas głównie kwalifikacjami do igrzysk olimpijskich, to tu faktycznie napotkaliśmy dosyć spore trudności, bo te starty są w Azji. Tam jest ogromny problem, o którym już wspominał pan dyrektor Nowak. Koszty przelotów i pobytu tam zwiększyły się wielokrotnie. Po uzgodnieniach z ministerstwem, z Departamentem Sportu Wyczynowego, udało się rozwiązać ten problem. Dostaliśmy dodatkowe wsparcie finansowe. Pełna grupa tych zawodników, którzy faktycznie mają możliwość zakwalifikowania się do igrzysk olimpijskich, po prostu tam poleci. Tak że dziękujemy ministerstwu za to pełne zabezpieczenie.

Jeśli realnie myślimy o faktycznych zdobyczach medalowych na igrzyskach olimpijskich, to myślę, że Natalia Maliszewska w short tracku może tutaj powalczyć. Cały czas jest na bardzo wysokim poziomie, od wielu lat. Te starty, o których mówiłem, również są dobrym prognostykiem. Świetnie wygląda. Jeździ na poziomie rekordu świata. Oczywiście to są pierwsze starty. Zobaczymy, jak będzie potem.

Myślę, że nie dorównamy letnim igrzyskom olimpijskim. Na zimowych igrzyskach nie uda się zdobyć aż tylu medali. Zrobimy wszystko, żeby przywieźć ten jeden medal. Być może – jeśli możemy gdybać – jeszcze drużyna kobiet też ciekawie wygląda i cały czas jest na czwartym, piątym miejscu w pucharach świata. Będziemy wiedzieli w grudniu, bo już w grudniu okaże się wszystko. Będzie zakończony ten czterocykl pucharu świata. Na podstawie tego są kwalifikacje do igrzysk olimpijskich.

Może powiem jeszcze jedną rzecz, jakby niezwiązaną bezpośrednio z przygotowaniami do tych igrzysk olimpijskich. Chciałem podziękować za to, że rusza kolejny obiekt dla łyżwiarstwa szybkiego. Budowa rusza w Zakopanem. Myślę, że – nie myślę, jestem przekonany, to jest pewność – to pozwoli na poprawienie jeszcze sytuacji infrastrukturalnej Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Jest to obiekt o wysokim położeniu, jeśli chodzi o poziom, nad poziomem morza (może to nie do końca poprawnie). Wysokość nad poziomem morza spowoduje, że to będzie naprawdę bardzo dobry obiekt.

Dobrze. Ja tyle. Dziękuję. Jeśli są jakieś pytania, oczywiście jestem gotowy do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Z tego co tutaj widzę, to była ostatnia wypowiedź. A, jeszcze łyżwiarstwo figurowe. Pan Zenon Dagiel, wiceprezes Polskiego Związki Łyżwiarstwa Figurowego. Piękna dyscyplina. Szczególnie kobiety lubią ją oglądać, ale nie tylko. Mężczyźni też. Proszę bardzo. Ale do głośnika.

Wiceprezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego Zenon Dagiel:

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, w Polskim Związku Łyżwiarstwa Figurowego przygotowania do kwalifikacji olimpijskich przebiegają prawidłowo. W przygotowaniach bierze udział szóstka naszych zawodników – para taneczna, para sportowa, solistka i solista. Ci zawodnicy korzystają nie tylko ze wsparcia trenerskiego, ale również ze wsparcia ekip współpracujących, z zajęć motorycznych, z tańca i choreografii. Z tych, które są niezbędne do tego, żeby przygotować tych zawodników na odpowiednim poziomie. Jak pani minister już wspomniała, para taneczna posiada kwalifikacje olimpijskie. Zdobyła je na mistrzostwach świata. Wkrótce, bo od 21 do 25 września, w Oberstdorfie odbędą się kwalifikacje do mistrzostw olimpijskich. Tam będzie startowała trójka naszych zawodników, a właściwie nawet czwórka. Będzie startowała solistka Kurakowa, która ma ogromne szanse. Liczymy na to, że powinna się zakwalifikować. Niedawno w zawodach w Bergamo, w challen-

gerze, zdobyła drugie miejsce. Mamy jeszcze tutaj parę sportową i solistę. To są bardzo młodzi zawodnicy. Gdyby udało się im zakwalifikować, to będzie to naprawdę ogromny sukces. Jeśli zostaną zakwalifikowani, na pewno będziemy się zwracali do ministerstwa z prośbą o dodatkowe wsparcie finansowe.

Natomiast co do problemów, to państwo na pewno wiedzą, bo od wielu lat monitujemy, a jednocześnie sygnalizujemy problem z bazą sportową. W Warszawie jest jedyne lodowisko, z którego korzysta łyżwiarstwo figurowe, hokej i curling. Czasami korzystał z niego również short track. Do tego są zajęcia klubowe i szkoły. Lodowisko jest absolutnie nieprzystosowane do tego, żeby można było tutaj prowadzić szkolenie na wysokim poziomie. Dochodzi do takich sytuacji, że czasami 50 osób w czasie zajęć zawodników łyżwiarstwa figurowego bierze udział w zajęciach. Podczas ostatniego spotkania z panem ministrem Glińskim otrzymaliśmy chyba przyrzeczenie, bo trudno mówić o zapewnieniu, że zajmie się tą sprawą. Prawdopodobnie podjęte zostaną działania w celu zbudowania lodowiska w Warszawie na obiektach COS.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Czy w Warszawie, to zobaczymy. Może w Warszawie i gdzieś jeszcze, bo lodowisk w centralnych ośrodkach sportu za dużo nie ma.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zadawanie pytań. Tu już widzę pana przewodniczącego Tomaszewskiego. Później pani poseł Niemczyk.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni prezesi polskich związków sportowych sportów zimowych, z tych informacji, które państwo przedstawili, po pierwsze, wynika, że jest zabezpieczenie na wystarczającym poziomie środków z budżetu państwa. To ważne. Tam, gdzie zachodzi potrzeba ich uzupełnienia w trakcie poszczególnych zaplanowanych imprez związanych z przygotowaniem do igrzysk, też są na bieżąco uzupełniane. To jest ważne, żeby tutaj nie było przestoju biurokratycznego – mam na myśli procedury itd. – żeby te środki w odpowiednim czasie trafiały do polskich związków na finiszu przygotowań do igrzysk olimpijskich.

Druga kwestia jest też bardzo interesująca. Były oświadczenia wielu z państwa, że baza do przygotowań – polska baza przygotowań do igrzysk olimpijskich – w niektórych dyscyplinach jest już na poziomie europejskim i światowym. Natomiast mamy jeszcze trochę do zrobienia czy do nadgonienia. Też przekazywali państwo informacje o tym, że są stosowne plany resortu dotyczące realizacji tych inwestycji, które poprowadzą te przygotowania. Z wypowiedzi wynika, że w jednym obszarze, tj. jeśli chodzi o tor lodowy, musimy zrobić pierwszy krok, żeby mieć obiekt, na którym nasi sportowcy będą mogli się przygotowywać już raczej do kolejnych igrzysk olimpijskich.

Trzecia kwestia to moje pytanie. Na drugiej stronie materiału jest informacja o tym, że zarówno w kadrze A, jak i w kadrze B jest łącznie 159 zawodników i zawodniczek objętych szkoleniem olimpijskim. Chciałbym zapytać panią minister czy przedstawicieli resortu o to, jakie świadczenie indywidualne otrzymuje zawodnik kadry A, a jakie zawodnik kadry B. Chodzi o świadczenie indywidualne finansowane z budżetu ministerstwa poprzez polskie związki sportowe. Oczywiście polskie związki sportowe mogą również wspomagać zawodników w ramach innych programów, ale to jest już kwestia poszczególnych związków sportowych. Natomiast chciałbym zapytać o to, co jest finansowane z budżetu państwa, ewentualnie z fundacji narodowej w ramach programu TEAM 100. Czy tam są inne środki? Czy ewentualnie funkcjonuje jakiś inny, dodatkowy system wsparcia dla tych sportowców, którzy są w kadrze A lub w kadrze B?

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo panią poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym uzyskać informacje chyba od wszystkich prezesów, gdyż tylko niektóre związki podały informacje, ile dokładnie na dzień dzisiejszy osób jest zakwalifikowanych, a ile osób czy drużyn ma szanse na kwalifikacje. Natomiast nie wybrzmiało to od wszystkich. Poprosiłabym o uzupełnienie tych informacji.

Moje drugie pytanie dotyczy tego, że jesteśmy w tej chwili mniej więcej pół roku przed igrzyskami olimpijskimi. Jak to wyglądało przed poprzednimi igrzyskami, zarówno w 2014 r. w Soczi, jak i w 2018 r.? Wtedy nasze kadry olimpijskie liczyły 41 i 61 osób. Na posiedzeniu Komisji usłyszałam chyba o trzech kwalifikacjach. Można powiedzieć, że na ten moment mamy mało osób pewnych tego, że pojadą na igrzyska. Chciałabym wiedzieć, czy w okresie pół roku przed poprzednimi igrzyskami też było tak mało kwalifikacji. Czy tylko ten rok jest specyficzny ze względu na pandemię, a kwalifikacje odbywają się tak późno? Czy to zawsze powtarza się, co cztery lata?

Chciałabym zadać pytanie bezpośrednio przedstawicielom Polskiego Związku Curlingu. Zresztą nie wiem, czy przedstawicielom, bo już rozstrzygaliśmy to na którymś posiedzeniu Komisji. Chciałabym zadać takie pytanie. W najbliższym czasie będzie sprawa, ale już dzisiaj wiemy, że WCF wykluczyła związek. Czy będą panowie stosować drogę odwoławczą? Czy będą się panowie odwoływać do trybunału arbitrażowego? Czy być może uzależniają to panowie od wyroku, który zapadnie w najbliższym czasie? Sam pan powiedział, że ten spór trwa od 11 lat. Zresztą uczestniczę w nim również od 11 lat. Minister państwa nie chce, bo wystąpił z wnioskiem o rozwiązanie związku. WCF także państwa nie chce, bo związek wykluczyła. Zawodnicy też nie chcą z państwem współpracować. Dlatego powołali sobie Polską Federację Klubów Curlingowych. Jeżeli panowie rozpoczną całą drogę odwoławczą, to obawiam się, że na kolejnych igrzyskach, na kolejnych mistrzostwach Europy i na innych zawodach zawodnicy, którzy trenują, którzy są zaangażowani w curling, będą megaposzkodowani. Tak naprawdę najprawdopodobniej przepadnie im kolejne siedem lat, bo przez te trzy lata to wszystko nie zakończy się w trybie odwoławczym. Skoro są te wykreślenia, zobaczymy, jaka będzie decyzja sądu. Oczywiście mają państwo drogę odwoławczą, najpierw do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a później do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ale to potrwa minimum dwa, trzy lata, jeśli nie dłużej. Stąd moje pytanie do panów, a z drugiej strony pytanie do pani minister i do wszystkich posłów członków Komisji. Co moglibyśmy zrobić – bo ustawa mówi swoje – żeby mieć możliwość powołania reprezentacji curlingu? W tej chwili nawet nie mamy władz. Czyli w moim rozumieniu nawet nie ma komu dalej się odwoływać. Co zrobić, żeby ci zawodnicy nie cierpieli?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu panu przewodniczącemu Olszewskiemu. Ale jeszcze pani poseł Jagna. Proszę bardzo. To może pani poseł pierwsza jako kobieta.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Teraz ja? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Udzielamy głosu.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Może nawet to mieści się w temacie posiedzenia Komisji. Generalnie chciałam powiedzieć, że jutro obchodzi swój jubileusz Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego. Mamy stulecie. Tak że to jest naprawdę wielki jubileusz. Na ręce pana prezesa w swoim imieniu, ale może panowie przewodniczący pozwolą, że również w imieniu Komisji, złożę najlepsze życzenia. Powodzenia, wielu sukcesów i medali. Żeby wszystko przebiegało zgodnie z planami treningowymi i z marzeniami nas wszystkich o kolejnych medalach olimpijskich i nie tylko. Bardzo miło państwa widzieć. Także z racji mojej sportowej przeszłości jest to dla mnie bardzo przyjemne posiedzenie, na którym możemy się spotkać i porozmawiać o tym, co nas czeka. Mam nadzieję, że wszystko przebiegnie dobrze. Życzę

wszystkim związkom sportowym i wszystkim zawodnikom, którzy zdobędą kwalifikacje – tym, którzy jeszcze o te kwalifikacje walczą – żeby je zdobyli, żeby pojechali i zdobyli jak najwięcej medali, żebyśmy mogli znowu przeżywać kolejne wspaniałe chwile, oglądając występy naszych zawodników na zimowych igrzyskach olimpijskich.

Martwi mnie trochę to – już rozmawialiśmy o tym z panem trenerem Tajnerem – że brakuje mi reprezentacji snowboardu we freestyle'u czy w snowcrossie. Myślę, że jest tu trochę do zrobienia. Pan prezes powiedział mi, że brakuje zawodników. Szkoda, szkoda, bo faktycznie fajnie byłoby, gdybyśmy mieli pełną reprezentację. Ale mam nadzieję, że może w przyszłości coś się zmieni. Jak powiedziałam, cieszy mnie, że również w łyżwiarstwie figurowym mamy znowu zawodników, którzy nas reprezentują. Po odejściu pary sportowej Zagórska – Siudek, Sylwii Nowak i Sebastiana Kolasińskiego była taka przepaść. Prawda, panie prezesie? Czuć było, że brakowało nam zawodników. Cieszy mnie to, że właśnie Sylwia Nowak jest trenerką. To jest bardzo obiecująca para. Tak, panie prezesie? Czy możemy się tu spodziewać dobrych miejsc? Punktowanych? Jak pan myśli? No, właśnie.

Sama kwalifikacja w łyżwiarstwie figurowym to już jest duże osiągnięcie. Tak że trzymamy kciuki, zresztą tak jak za wszystkich. Proszę? A także za wasz jubileusz. Tak że wszystkiego, wszystkiego dobrego. Trzymamy kciuki. I taki apel do państwa prezesów. Jeśli mają panowie jakieś prośby, pytania czy problemy, to przynajmniej na mnie mogą panowie liczyć. Mogą się państwo do nas jako posłów zwracać o pomoc czy interwencję. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

My też jako prezydium jak najbardziej przyłączamy się do tych życzeń. Wiemy doskonale, że łyżwiarstwo szybkie to złote medale. Chociażby Zbigniew Bródka. To też piękne inwestycje. Oczywiście już nie wspomnę o pani Ryś. W każdym razie myślę, że infrastruktura sportowa też jest coraz lepsza. Wiemy doskonale, że w Tomaszowie jest piękna hala. Troszeczkę walczyłem jako ktoś z województwa łódzkiego, żeby to tam było. No i co? A teraz Zakopane i może gdzieś jeszcze. Jak tutaj wszyscy wiemy, tych lodowisk, tych torów lodowych nigdy nie jest za dużo.

Udzielam głosu panu przewodniczącemu Olszewskiemu.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni koledzy prezesi, szanowni państwo, mamy już winnego. Czyli wiemy, kto skierował tę inwestycję do Tomaszowa. Ale tutaj muszę również pochwalić pana przewodniczącego i ministerstwo za to, że faktycznie trwają rozmowy o tym, żeby lodowisk było więcej. Mówimy nawet o lodowiskach na północy i na południu. Mam nadzieję, że tych ośrodków do trenowania będzie coraz więcej.

Chciałbym podziękować prezesowi Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego panu Rafałowi Tataruchowi za to, że na razie chyba jako jedyny zdeklarował się, jeżeli chodzi o medale. Oczywiście bardzo życzymy ich wszystkim dyscyplinom. Ale dziękuję za odwagę. To jak najbardziej trzeba pochwalić. Aż język świerzbi, żeby spytać pana prezesa Tajnera, ile będzie medali u pana. Jak to państwo przewidują? Już nie mówię o szansach, tylko o medalach. To, co wcześniej powiedział pan prezes. Oczywiście cała sejmowa Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki życzy naszym sportowcom, żeby były same medale, ale wiemy, że miejsca punktowane są również bardzo dobre.

Oczywiście dobrze, że mówimy o wszystkich, chociaż większa część dyskusji była skierowana do Polskiego Związku Curlingu. Jeżeli mogę zadać pytania, panie prezesie, bo nie ukrywam, że do końca nie znam tej sprawy, więc pewnie chętnie to usłyszymy. Jeżeli te problemy były od 2018 r., a tak przestawił to przedstawiciel PKOl, mówili państwo, że to było wcześniej, bo od 12 lat – ja mówię o tym, co było z federacją światową – poprosiłbym pana prezesa o przedstawienie informacji o tym, ile zarządów zmieniono w ostatnich pięciu latach. Ilu było prezesów? Jak obecnie państwo egzystują? Nie mówię o działaniu, bo chyba tylko egzystujecie. Jeżeli nie ma finansowania, a tę sprawę będzie

rozpatrywał sąd, to chciałem zapytać, czy posiadają państwo sponsorów. Czy żyją państwo tylko i wyłącznie z wpłat za zawody sportowe?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddałbym głos tym, którzy mogą odpowiedzieć na pytania. Później, jeżeli będzie jeszcze chęć zadania jakichś pytań, to proszę bardzo. Myślę, że każdy z prezesów dokładnie słuchał pytań posłów. Rozpoczynamy od pana prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Proszę bardzo.

Prezes PZŁS Rafał Tataruch:

Panie przewodniczący, ja przede wszystkim dziękuję za życzenia. Faktycznie jutro mamy jubileusz stulecia i obchody. Oczywiście przyjmuję te życzenia. Gdyby udało się zdobyć ten medal, byłby to dla nas najlepszy prezent na stulecie. Mówiłem z pewnym przekonaniem o tym medalu i mam nadzieję, że to się spełni. Oczywiście miejmy świadomość, że to jest sport i różne rzeczy mogą się wydarzyć. Jeszcze raz dziękuję za życzenia.

Padło tu nazwisko Zbyszka Bródki. Chciałbym powiedzieć, że Zbyszek po długich kłopotach – nie wiem, jak je nazwać, powiedzmy, że organizacyjnych – znają państwo sytuację. On był strażakiem i miał problemy. Oczywiście mówię to w dużym uproszczeniu. Miał problemy z oddelegowaniem. Już w ten sezon wszedł na maksa. Oczywiście dla niego dużym sukcesem będzie sama kwalifikacja na igrzyska olimpijskie. Widzimy po pierwszych testach, w tym wydolnościowych, które były w ostatnim czasie, i po pierwszych testach na lodzie, że wygląda bardzo dobrze. To jest jednak ogromny potencjał. Mamy nadzieję, że tę kwalifikację zrobi i będzie mógł w tych igrzyskach olimpijskich uczestniczyć, będzie mógł się godnie pożegnać. Dziękuję też za wsparcie dla Zbyszka z Departamentu Sportu Wyczynowego, bo patrząc na jego historię, udało się tutaj wesprzeć go finansowo.

I ostatnie. Wykorzystam swój czas, bo mówiliśmy o obiektach sportowych. Przepiękną inwestycją – nie powiem, że na stulecie, bo pewnie tego nie da się zrobić czy w ogóle złożyć takiej obietnicy – są Stegny. Szanowni państwo, jeżeli mogę prosić, bo wszyscy deklarują się, że mogliby to poprzeć, to proszę o Stegny z bardzo piękną historią, w fajnym miejscu i z naprawdę bardzo dużą liczbą osób, które pojawiają się na tym torze. Słyszeliśmy wcześniej o ogromnych problemach z łyżwiarstwem w Warszawie. Gdyby te dwa obiekty udało się uruchomić, przebudować te Stegny, to byłaby to naprawdę cudowna rzecz, wspaniała dla rozwoju łyżwiarstwa nie tylko szybkiego, ale także figurowego i hokeja.

To tyle. Dziękuję.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

A ile jest kwalifikacji na ten moment? Ile państwo przewidują?

Prezes PZŁS Rafał Tataruch:

Kwalifikacje są każdego roku przed igrzyskami olimpijskimi. To jest zawsze sezon poprzedzający. Czyli tak na dobrą sprawę przed każdymi igrzyskami olimpijskimi zaczynamy je w październiku. Zawsze to trwa około trzech miesięcy. Zawsze na około dwa miesiące przed igrzyskami olimpijskimi łyżwiarze szybcy będą wiedzieli, kto się zakwalifikował. Taki jest zawsze tryb kwalifikacyjny.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Jakie są przewidywania?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, ale gdyby pan poprosił, to bez problemu udzielimy głosu. Wtedy będzie wiadomo, kto mówi.

Prezes PZŁS Rafał Tataruch:

Już mówiłem o szacunkach. Jeśli chodzi o kwalifikacje, szacujemy, że to będzie około 15 osób. W Soczi było zakwalifikowanych 11 osób. W Soczi mieliśmy ogromny sukces medalowy łyżwiarstwa szybkiego. W Pjongczang było 16 osób. Mam nadzieję, że teraz

będzie 15 osób. Oczywiście patrzę na realne szanse kwalifikacyjne, bo to może być jedna osoba więcej lub mniej. To rzeczywiście może się zmienić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wontor chce zabrać głos.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję za zwrócenie uwagi, panie przewodniczący. Ma pan w pełni rację. Ale po prostu chciałem…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chodzi o to, żeby było wszystko do protokołu.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

…żeby wszystko było w tempie, żeby nie było ceremonii itd.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ale spokojnie. Mamy czas, panie pośle. Głosowania są dopiero o godz. 22:00, więc nie ma problemu.

Czy jeszcze ktoś z panów prezesów zechciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie. Pan…

Prezes PZBIATH Zbigniew Waśkiewicz:

Zbigniew Waśkiewicz, Polski Związek Biathlonu.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

O, właśnie. Proszę bardzo, pan prezes.

Prezes PZBIATH Zbigniew Waśkiewicz:

Wszystkim państwu chciałem przekazać informację związaną z naszymi kwalifikacjami, o tyle ciekawą – bo to się nie przedostaje w mediach – że Międzynarodowy Komitet Olimpijski zmniejszył liczbę uczestników imprezy biathlonowej na igrzyskach. Nie wiemy za bardzo dlaczego, bo to wcale nie są wielkie igrzyska w sensie liczebności uczestników. Zabrano nam ponad 10% miejsc. W związku z tym wszystkie kraje mają ich mniej. Jak powiedziałem, uczestników jest zawsze bardzo wielu. Co więcej, światowa federacja biathlonu była praktycznie jedyną, która w poprzednim sezonie zorganizowała 100% imprez. Pomimo COVID-u, podróżowania i tych wszystkich historii to było 100% imprez.

Ale ktoś poszedł taką drogą, takim amerykańskim, kowbojskim systemem. W związku z tym, że zakładano, że wiele krajów może mieć problemy z kwalifikacjami, bo zazwyczaj kwalifikacje odbywały się na podstawie dwuletniego rankingu, powiedziano, że zakładamy, że było kiepsko, więc pozwalamy wszystkim krajom nadrobić to wszystko w nowym sezonie. Może się okazać, że ktoś, kto dzisiaj ma pełną kwalifikację, 15 stycznia nie będzie jej miał – albo odwrotnie. Ktoś, kto jej nie ma, będzie ją miał. Tak że u nas kwalifikacje kończą się dopiero 15 stycznia po pucharze świata w Ruhpolding. Jest to dosyć ciekawe. Jak państwo się domyślają, jest to spore wyzwanie logistyczne, bo chwilę później – bodajże za dwa tygodnie – są igrzyska. Tak to będzie wyglądało. Na dzień dzisiejszy mamy pewne cztery miejsca u kobiet i raczej to się nie zmieni na niekorzyść. W optymistycznym scenariuszu te cztery kobiety zostaną i będzie jeszcze czterech mężczyzn, a w pesymistycznym cztery kobiety i dwóch mężczyzn.

Pozwólcie państwo, że jeszcze jedna myśl ogólna, związana z kłopotami kolegów ze związku sportowego. Nie tylko tego związku, ale także wielu innych związków. Tak trochę żartobliwie, nie powiedziałem tego tutaj Apoloniuszowi przed chwilą, ale obaj z Apoloniuszem jesteśmy specyficznymi prezesami, bo obaj byliśmy wcześniej kuratorami związków sportowych. Apoloniusz był pierwszym w historii, a ja byłem drugim w historii. Wchodziliśmy do związków sportowych po to, żeby je naprawiać, po decyzji pana ministra. To były dawne czasy. Nie będę ich wspominał, ale to było już kilkanaście lat temu. Niestety ustawa później tak się zmieniła i ewoluowała, że dzisiaj wpływ ministerstwa na funkcjonowanie związku jest bardzo ograniczony. Mówię to państwu

z przykrością, bo wiem, że pewnie nie raz chcieliby państwo zareagować, ale jest to praktycznie niemożliwe.

A ja powiem tak. Oczywiście jestem za pełną samodzielnością związku. Ale skoro dostaję prawie 75% mojego budżetu od państwa, to naprawdę nie miałbym żadnego problemu, żeby być poddanym tego państwa. Jeśli resort uznaje, że coś się u mnie w związku dzieje źle, to ktoś powinien przyjść i zrobić w moim związku porządek. Wiem, że inni koledzy prezesi mogą się na mnie za chwilę obrazić, ale wiedzą państwo dobrze, że to by leczyło. Kurator, czyli ten, który tak naprawdę leczy. Niektóre sytuacje interwencyjne mogłyby być po prostu zdrowe dla tych związków sportowych. Czasami to są to sytuacje… nie chcę powiedzieć, że niezawinione przez władze związku, bo jednak gdzieś początek tego zawinienia następuje. Nie śmiałbym niczego paniom posłankom i panom posłom sugerować, ale może do tej ustawy warto gdzieś implementować takie furtki, które będą pozwalały interweniować, tak naprawdę dla dobra tych związków sportowych i sportowców.

Pan dyrektor Nowak już poszedł. Wiedzą państwo, że jest wiele związków, które są finansowane przez regionalne związki sportowe. Pieniądze są przekazywane przez komitet olimpijski, żeby sportowcy nie cierpieli. Czasami to jest wręcz troszkę sztuczne i trudne dla wszystkich, żeby sobie w tej sytuacji poradzić. Wiem, że może dzisiaj to nie są dobre czasy dla wprowadzania tak radykalnych rozwiązań, ale może warto pomyśleć o tym, że gdzieś ta siła ministerstwa sportu mogłaby być mocniejsza. Ale nie po to, żeby ministerstwo było silne, tylko po to, żeby pomagało rozwiązywać problemy. Czekanie kilka lat na proces sądowy jest po prostu absurdalne. To będzie konstruktywne, pomocne i czasami uwalniające od pewnych konfliktów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś? Proszę bardzo, pan poseł Zimoch, ale jeszcze pan przewodniczący Olszewski prosi o odpowiedź prezesa Polskiego Związku Curlingu.

Wiceprezes PZC Maciej Sokołowski:

Panie przewodniczący, pani minister, niedawno temu zostałem poproszony przez zarząd. Pełniłem inną funkcję. Jestem jak gdyby oddelegowany przez zarząd jako pełniący obowiązki prezesa związku. Nie znam tej sprawy od 11 lat. Znam ją zaledwie od dwóch, trzech miesięcy, więc – jeżeli mogę – chciałbym przekazać głos dyrektorowi programowemu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę bardzo, panie dyrektorze. Udzielam panu głosu.

Dyrektor w PZC Andrzej Janowski:

Jeżeli chodzi o prawomocność reprezentacji, to jest ona zachowana, bo zgodnie z KRS do prawidłowej reprezentacji związku wystarczy dwóch członków zarządu. Zarząd liczy w tej chwili cztery osoby. Zgodnie z regulaminem zarządu obowiązki prezesa zarządu pełni obecny tutaj Maciej Sokołowski. Ostatnie wybory odbyły się w grudniu 2018 r. w obecności przedstawicieli wszystkich klubów zarejestrowanych w Polsce, które złożyły wniosek o przyjęcie do Polskiego Związku Curlingu. Ministerstwo badało w trybie kontroli prawomocność tego zgromadzenia i nie zgłosiło uwag. Tak że zarząd wybrany na tym walnym zgromadzeniu jest prawomocny.

Jeżeli chodzi o finanse, to działamy społecznie. Już od czterech lat jestem zatrudniony w związku, ale nie pobieram wynagrodzenia. Przynajmniej jedna osoba musi być zatrudniona na umowę o pracę, aby móc reprezentować związek przed sądami i organami administracji. Nie jest tak, że nikt nas nie chce, że wszyscy najlepsi zawodnicy się od nas odwrócili. Wystarczy spojrzeć na wyniki mistrzostw Polski sprzed kilku lat czy ostatnich mistrzostw Polski. Jeżeli chodzi o kobiety, mistrzami Polski zostały dziewczyny, które zaczynały trenować w moim klubie. Trenowały od dziecka i po wieloletnim treningu zdobyły tytuł mistrza Polski. Mistrzowie Polski mężczyzn, to zawodnicy, z których każdy jest z innego miasta. Wspólnie trenują i starają się osiągnąć sukces w tym

sporcie. Pamiętajmy o tym, że curling jest drugim po hokeju drużynowym sportem olimpijskim, a więc reprezentuje nasz kraj.

Przypomnę, że rok temu na posiedzeniu Światowej Federacji Curlingu to zawodnicy apelowali do delegatów o głosowanie przeciwko Polskiemu Związkowi Curlingu, za wykluczeniem Polskiego Związku Curlingu. Można powiedzieć, że wylali dziecko z kąpielą, bo w tej chwili nie mamy Polskiego Związku Curlingu w strukturach Światowej Federacji Curlingu, ale również zawodnicy nie mają prawa startu w kwalifikacjach olimpijskich. To jest bardzo ważne, bo do tej pory zdobycie kwalifikacji olimpijskich było praktycznie niemożliwe dla drużyn spoza czołówki światowej. Obowiązywał czteroletni system rankingowy. Punkty zdobywano na mistrzostwach świata. Od wielu, wielu lat żadna reprezentacja spoza ścisłej czołówki nie miała szans na kwalifikacje olimpijskie. Po raz pierwszy w tym roku w kwalifikacjach do Pekinu wprowadzono kwalifikacje preolimpijskie, a więc furtkę dla wszystkich drużyn, również z dalszych miejsc w rankingu światowym. Taką szansę, poza naszymi chłopakami, którzy są – jak wspominałem – na 15. miejscu na świecie, mają również nasze dziewczyny i para mieszana. To są trzy konkurencje olimpijskie i w sumie 12 zawodników.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chyba jeszcze pytanie ma pani poseł Niemczyk. Nie było odpowiedzi na pytanie. Tak?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie uzyskałam w ogóle odpowiedzi na moje pytania. Ale chciałabym jeszcze jedno skierować do pani minister, dlatego że nie ma przedstawicieli PKOl. Jeżeli WCF wykluczyła PZC ze swoich struktur, a PKOl ma w tej chwili PZC w swoich strukturach, jak w tej chwili powinno się to odbyć? Czy PKOl również powinien wykluczyć PZC ze swoich struktur, jeżeli PZC nie honoruje organizacja światowa? Pani minister, czy mogłaby pani to wyjaśnić?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie prezesi, szanowni państwo, przede wszystkim zacznę od początku, jeżeli chodzi o te pytania. Ministerstwo ma zabezpieczenie finansowe. Ma pełne zabezpieczenie finansowe dla polskich związków sportowych w kwestii przygotowań do igrzysk olimpijskich. Tak jak podkreślaliśmy podczas spotkania z udziałem przedstawicieli związków i pana premiera Piotra Glińskiego, proszę złożyć oferty na dodatkowe dofinansowania. Zapewniam państwa, że resort posiada środki finansowe, żeby w pełni zabezpieczyć przygotowania do zimowych igrzysk olimpijskich.

Pan przewodniczący Tomaszewski pytał o środki na szkolenie, o dofinansowania na szkolenie i o ich wysokość. Wysokość nakładów na szkolenie indywidualne to jest decyzja właściwego polskiego związku sportowego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chodzi o świadczenia osobowe. Świadczenia osobowe dla zawodnika, czyli o stypendium sportowe, nagrodę i inne.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

To reguluje rozporządzenie. Zaraz jeszcze się do tego odniesiemy.

Jeżeli chodzi o Polski Związek Curlingu, to w naszej opinii nie ma tu prawidłowej reprezentacji. Natomiast odnośnie do pytania pani poseł Niemczyk – to myślę, że najbardziej odpowiednią instytucją, która powinna odpowiedzieć na to pytanie, jest Polski Komitet Olimpijski. Oczywiście odniesiemy się do tego pytania na piśmie po zapytaniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

To chyba tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, pan poseł Zimoch. Udzielam panu głos.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Kilka szybkich pytań, chociaż widzę, że pan prezes już się spieszy. Nie, nie. Nie będę zatrzymywał. Mam pytanie do panów z Polskiego Związku Curlingu. Spotkaliśmy się kilka miesięcy temu. Było tyle słów krytyki, które wylały się pod państwa kierunkiem, także ze strony zawodników. Z państwa wypowiedzi wynika, że wszystko jest cudownie. Czy panowie sami nie czują, że doprowadzili ten związek, a także tę piękną dyscyplinę w Polsce do zapaści? Dlaczego panowie w to brną? Dlaczego nie podejmą panowie działań i na przykład nie zrezygnują? To, co pan mówi, że zawodnicy głosowali przeciw, to być może ostatni etap determinacji zawodników. Z tą bezradnością po prostu sobie już nie radzą. Co jest takiego, że ta piękna dyscyplina, że ten związek skazane są od lat na takie kłopoty? Czy panowie nie słyszą, jakie jest stanowisko Światowej Federacji Curlingu? A dla was jakby nic się nie stało. Ciągle panowie myślą, że uda się coś przeskoczyć. Nie uda się. Po prostu jedynym uzdrowieniem tej dyscypliny, panowie, jest powiedzenie, że nie dajemy rady. Tak się zdarza. Dzisiaj być może przyszedł czas na menadżerów, na innych ludzi. Na ludzi z wizją. Tak się dzieje i to jest normalne. Jest to drugie posiedzenie komisji sportu, na którym mówimy o curlingu i mówimy w tonie niezwykle smutnym. A z panów strony jest tak, jak gdyby panowie grali w zupełnie innej orkiestrze albo grali w orkiestrze, w której panowie – niestety – fałszują.

I kilka szybkich pytań. Panie Konradzie, do pana. Czy pan już pracuje? Czy obowiązki szefa igrzysk są tylko na czas igrzysk, czy pan już pracuje? Czy myśli pan na przykład o tym, żeby nie doszło do jakiegokolwiek błędu w systemie akredytacji? Wczoraj mieliśmy bardzo smutne posiedzenie Komisji z wyjaśnieniami zawodników, związków i PKOl – i właściwie nadal nie wiemy, co było główną przyczyną. Czy pan będzie na to uczulał? Jaka jest pana rola teraz? Być może ma pan do nas jakąś prośbę, ewentualnie jakiś apel do nas, posłów. Czy moglibyśmy w czymś pomóc? Nie wiem, na przykład przycisnąć panią minister. To znaczy…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

No, panie pośle, bez przyciskania.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

…ministerstwo. Przepraszam. Ministerstwo. To jest pytanie także do pozostałych prezesów. Czy któryś z prezesów ewentualnie zaprosi Komisję, żeby pokazać na przykład, jak wygląda ośrodek w Kubalonce, czego mu potrzeba? Czy myślimy o igrzyskach olimpijskich właśnie z budową nowej Kubalonki? Czy są takie wizje? Mówimy o Pekinie. Jasne. To jest najbliżej. Ale przecież kolejne igrzyska będą lada moment.

I pytanie do prezesów chyba dwóch najsilniejszych związków. Proszę, żeby łyżwiarstwo szybkie się nie pogniewało, bo liczymy tutaj na szeroko rozumianych biathlonistów i narciarzy. Są cztery kobiety, ale gdzie są faceci? Dlaczego efektu Tomka Sikory, efektu jego sukcesów nie potrafiliśmy przez lata przełożyć na to, żeby nawet w szerokiej kadrze olimpijskiej myśleć o zawodniku, który może zdobyć nominację czy kwalifikację olimpijską? Czy korzystają państwo tylko z rad świetnej zawodniczki, ale nie korzystają państwo z rad świetnych biathlonistów, na przykład takich, jak Weronika Nowakowska czy Tomek Sikora? Czy nadal jest taka współpraca?

I do prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Na panu, panie prezesie, ciąży największa odpowiedzialność, bo liczymy na najwięcej dobrych miejsc właśnie ze strony przedstawicieli pana związku. Co się dzieje z taką konkurencją, jaką jest konkurs mieszany w skokach narciarskich? W Pjongczang prezes Apoloniusz Tajner powiedział, że za cztery lata powalczymy w Pekinie o czołowe miejsca, a być może nawet otrzemy się o medal. No i co z biegami narciarskimi? Czy – tak jak jest w materiałach – są tylko te dwie zawodniczki? Czy myślimy szerzej o Pekinie? Jeśli chodzi o skoczków, to – jak znam życie – prezes z dużym optymizmem powie: zachowajmy spokój, bo i tak wszystko będzie się działo w lutym.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister sygnalizowała… Czy teraz? Proszę bardzo. Pani minister Anna Krupka.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni państwo, jeszcze jedna kwestia. Bardzo ważna kwestia została poruszona przez prezesa Polskiego Związku Biathlonu, pana profesora Zbigniewa Waśkiewicza. Kwestia dotycząca uprawnień ministerstwa. Dotycząca styku między ministerstwem a polskimi związkami sportowymi. Tych narzędzi, które posiada ministerstwo. Tego, jaki to jest rodzaj narzędzi. Czy one powinny być znaczące, czy powinno pozostać tak, jak jest teraz? Mieliśmy długą dyskusję na posiedzeniu Komisji przed wakacjami, podczas jednego z posiedzeń poświęconych Polskiemu Związkowi Pływackiemu. Wczoraj powtórzyło się to posiedzenie. Jak państwo wiedzą, Polski Związek Pływacki nie zgłosił w odpowiedni sposób części zawodników na igrzyska olimpijskie i był ogromny problem. Wyniknęła z tego bardzo bulwersująca sytuacja.

Oczywiście w tamtej sprawie – z racji posiadania ograniczonych narzędzi – tak naprawdę jedyne, co mogliśmy zrobić, to poprosić prezesa Polskiego Związku Pływackiego, pana Pawła Słomińskiego, o odniesienie się na piśmie jego działań. To była nasza jedyna kompetencja. W tej materii nie mamy także żadnych narzędzi do kontroli. Nie możemy przeprowadzać kontroli, już nie mówiąc o wyciąganiu jakichś innych wniosków, wprowadzaniu kuratora itd., itd. Zwróciłam uwagę na pytanie pana prezesa, bo ono jest ważne. Natomiast kiedy podczas lipcowego posiedzenia Komisji poruszyłam temat, zwróciłam się do posłów z tej Komisji z pytaniem, czy uważają, że ministerstwo powinno mięć większe narzędzia, tak naprawdę kosztem polskich związków sportowych – wówczas podniosło się larum, że pani minister chce ograniczać autonomię polskich związków sportowych.

To jest taka kwestia, którą jedni widzą… Jedni uważają, że ministerstwu potrzeba większych narzędzi. Inni uważają, że autonomia, którą mają polskie związki sportowe, powinna być zachowana. Oczywiście to jest bardzo ważna kwestia. To jest jak najbardziej kwestia do dyskusji. Ostatnio bardzo często pojawiają się takie wnioski, bardzo często pojawiają się takie sprawy. Dzisiaj mówiliśmy o Polskim Związku Curlingu. Tak naprawdę w związku z tym była propozycja pana profesora. Bardzo często pojawiają się takie sprawy, które sprawiają, że ten temat jest cały czas podejmowany.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Baszko. Udzielam głos.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Pani minister, panie przewodniczący, prezesi polskich związków, jest mi niezmiernie miło, że jednak w dużej większości jest optymizm. Widzę, że wasza praca nie idzie na marne. Z tego miejsca bardzo dziękuję. Pół żartem powiem, że przez osiem lat byłem przewodniczącym komisji narciarstwa wodnego. Z panem Tajnerem byliśmy w Augustowie nawet na skokach nocnych. Były niezapomniane spotkania z Wojtkiem Fortuną. Bardzo się cieszę, że mamy wspaniałych zawodników, sportowców. Na pewno mają państwo swoje doświadczenia. Przez tyle lat zdarzały się różne osobowości działaczy. Były różne zakusy. Musieli się państwo przeciwstawiać pewnym próbom zachwiania państwa działalnością. Dobrze, że niektórzy się odnaleźli. Tu jest przykład Polskiego Związku Curlingu. To też jest m.in. grupa ludzi… Podejrzewam, bo nawet było pytanie w tym kierunku… My jako Komisja kilka razy zajmowaliśmy się tematem, żeby pomóc. I to, co wspomniała pani minister – ministerstwu potrzebne są narzędzia, żeby w kryzysowych sprawach można było coś rozstrzygnąć, bo przez sądy to się ciągnie latami.

Dobrze się stało, panie prezesie Sokołowski, że pan w ogóle wyraził zgodę, żeby być prezesem. To jest naprawdę wielka odwaga. Pełni pan obowiązki. Wracam do pana Janowskiego. Widzę, że to jest oddany człowiek. Przypominam, co się działo kilka lat temu z hokejem na trawie. To są czasami nowobogackie grupy, które chcą coś dyktować i rządzić. Tylko o to tutaj chodzi. Ten dług, który jest w Polskim Związku Curlingu

wobec ministerstwa, to pozostałość tamtych, odważnych osób. To jest kwestia rozliczenia dotacji. Są jeszcze tacy, którzy społecznie poświęcają swój czas i życie. Działają za swoje środki finansowe. Przecież ja jestem zorientowany. Te wyjazdy do Nowej Zelandii przez dwa sezony. Zbieraliście środki finansowe. Jeden więcej, drugi mniej środków, żeby to funkcjonowało. To jest dylemat. Dobrze być w związku, który bardzo dobrze funkcjonuje. Na takiej płaszczyźnie, że działa cały zarząd na czele z prezesem. Także poprzez to, że czasami związek, który przez lata wypracował swoją bazę finansową, ma dużo lepszy start, dużo łatwiej jest funkcjonować…

Ze swej strony chciałbym, żeby jednak tą sprawą… Na dzień dzisiejszy posiadam swoją wiedzę. Na pewno trzeba być czujnym, jeżeli sąd zrobi swoje – i o jedną sekundę wyprzedzić wszystkich i próbować szybko na nowo zwołać związek, Polski Związek Curlingu. Czuję, że ktoś chce tu poprzez to, że czuje się ważniejszy, nowobogacki, narzucić swoje maniery. To są maniery, bo zasady sportowe są całkiem inne. Dbajmy o to i pomagajmy. Komisja będzie się starać, żeby wspomagać na tyle, na ile możemy. Ale też będziemy naświetlać takie zachowania w związkach sportowych. Jeśli są niepoprawne, to jestem na to bardzo uczulony. I wtedy jestem niewygodny politycznie przez 40 lat.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Może najpierw poproszę o odpowiedź na pytania pana posła Zimocha. Później udzielę panu głosu. Proszę bardzo, panie prezesie.

Dyrektor sportowy Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Konrad Niedźwiedzki:

Szanowna pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, pan poseł wywołał mnie do odpowiedzi. Ale najpierw jeszcze pani poseł Niemczyk zadała kilka pytań. Pozwolę sobie na nie odpowiedzieć jako szef misji na zimowe igrzyska olimpijskie. Rzeczywiście, jak powiedział wcześniej pan prezes Tataruch, proces kwalifikacji polega na tym, że te kwalifikacje zdobywamy w sezonie igrzysk olimpijskich. Jeszcze wcześniej dopytywałem prezesa Tajnera, jak to było do tej pory. Oczywiście wcześniej były takie sytuacje, że punkty FIS można było zdobywać sezon wcześniej. W biathlonie było tak samo. Natomiast zdecydowana większość kwalifikacji zdobywana jest już w sezonie igrzysk olimpijskich.

Chyba mogę powiedzieć, że jako misja liczymy na około 50 takich kwalifikacji. Tutaj też pani chyba nie uzyskała odpowiedzi na to pytanie, więc pozwolę sobie odpowiedzieć na to na podstawie wewnętrznych szacunków PKOl. Oczywiście odpadł hokej, który nie wchodzi już w te kwalifikacje. Jeżeli chodzi o szefa misji, to może państwo nie wiedzą, że rola szefa misji jest bardziej funkcją reprezentacyjną. Cały proces odbywa się w PKOl. Natomiast mój – chyba mogę powiedzieć – styl wykonywania tej funkcji, a będę ją już pełnił po raz trzeci, jest taki, że jestem aktywnym szefem misji. We wszystkich poprzednich igrzyskach brałem aktywny udział. Tak samo biorę i teraz. Myślę, że – jak powiedział pan dyrektor Nowak – PKOl jeszcze rozlicza Tokio. Przy znikomej liczbie informacji, które są przekazywane przez Pekin, na razie tej roboty tak dużo nie ma. Najwięcej roboty mają związki sportowe.

Myślę o tym, co pan poseł wywołał, czyli o nadzorze nad kwalifikacjami olimpijskimi. Tutaj znowu odniosę się do słów dyrektora Nowaka. PKOl nie ma bezpośredniego wpływu na te kwalifikacje. Mają je wyłącznie związki. Tak naprawdę ta sytuacja, do której doszło, to taka przestroga dla dyrektorów sportowych czy szefów wyszkolenia. Akurat ja też jestem na takiej pozycji w polskim związku. Też naprawdę wziąłem to do siebie, że po prostu tę robotę trzeba zrobić. Oczywiście ministerstwo ufa tutaj związkom, bo to zaufanie musi iść z góry na dół. Myślę, że tutaj jednak związki powinny dobierać odpowiednich ludzi. Są zarządy, które powinny nad tym czuwać, a raczej nie PKOl. Z autopsji wiem, że jest wiele zawiłości związanych z przepisami kwalifikacyjnymi. Tak naprawdę związek ma bardzo wiele możliwości szachowania liczbą miejsc, które otrzymuje. Myślę, że tak naprawdę jest bardzo ciężko do tego dojść, szczególnie w takiej sytuacji, jaką ma PZN. Pan prezes powiedział, że będzie 25–30 kwalifikacji. U nas będzie 15.

Myślę, że prezes powiedział o realnych kwalifikacjach, na które na podstawie wyników z mistrzostw świata mamy naprawdę szanse. Ale mamy szanse nawet na 20,

bo wystarczy awans sztafety kobiet i od razu będą dodatkowe dwa miejsca. To są założenia, które jako związki musimy robić. Takie kalkulacje musimy przyjmować. Oczywiście nie obrażamy się na naszych kolegów z biathlonu, ale chyba zaraz po PZN jesteśmy drugim najmocniejszym związkiem – z sześcioma medalami. To oczywiście pół żartem, pół serio.

Dziękuję bardzo. Jeżeli są jakieś pytania, może odnośnie do igrzysk olimpijskich, postaram się na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Udzielę panu głosu, a później pan poseł Moskal. Gdyby pan mógł się przedstawić.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki:

Tak. Bartosz Grodecki, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chciałem podziękować panu przewodniczącemu za głos. W drugim punkcie miałem referować przygotowania…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pamiętamy.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Wiem, tylko za pół godziny mam posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeżeli mógłbym, chciałbym zaproponować pewną formułę. Cała obszerna informacja dotycząca tych przygotowań została przekazana Komisji drogą pisemną. Jeśli pan pozwoli, zostawiłbym na sali pana naczelnika. Przepraszam. Byłego naczelnika, a obecnie już dyrektora – najmocniej przepraszam – Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego, który ewentualnie odpowiedziałby na pytania, które pojawiłyby się w czasie dyskusji, kiedy zacznie się drugi punkt. Rozumiem wagę przygotowań do igrzysk w Pekinie. Nie chcę zakłócać dobrego klimatu, który panuje w Komisji. Wszyscy sobie państwo, może z małymi wyjątkami, za wszystko dziękują. Natomiast ja mam po prostu ważny projekt ustawy – muszę być przy tym obecny.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, to może zrobilibyśmy tak, gdyby nie było sprzeciwu ze strony członków Komisji, żebym na moment przeszedł do tego punktu. Pan by o tym powiedział. Później, na koniec, wrócilibyśmy znowu do tematu związków. A, pani minister ma też inne obowiązki. Dobrze. W takim przypadku jest zgoda na to, żeby pan minister już sobie poszedł na następne posiedzenie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Panie przewodniczący, mam jeszcze pięć minut, ale rozumiem, że dyskusja w zakresie przygotowań olimpijskich jeszcze będzie trwała. Jeżeli nie będzie to żaden kłopot i mógłbym zostawić z państwem pana dyrektora i mógłbym przejść…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie ma kłopotu. Niech pan spokojnie idzie do następnych zadań.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Bardzo dużo się dowiedziałem o curlingu i o innych dyscyplinach. Tak że bardzo efektywnie spędziłem czas.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wierzymy, że wskazana przez pana osoba poradzi sobie bez problemu. Dobrze.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Będę musiał trochę na górze powalczyć. Zresztą pan poseł wie, bo był na pierwszym czytaniu czy na dyskusji. Będę musiał trochę powalczyć na górze. Bardzo dziękuję. I cóż, trzymam kciuki za polskich sportowców w Pekinie. Pozostawię do pana dyspozycji pana dyrektora Radeckiego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję. Żegnamy pana ministra.

W związku z tym pan poseł Moskal. Udzielam panu głosu. Pan poseł zada pytanie, być może też panu prezesowi Tajnerowi. Wtedy już razem będą odpowiedzi. Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Ja bardzo krótko. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni prezesi i działacze, po pierwsze, dziękuję wam wszystkim za wystąpienia i za przedstawienie informacji. Gratuluję dotychczasowej pracy. Życzę sukcesów wam i nam. Mam nadzieję, że sukcesy będą. Pojawił się tutaj problem. Tak jak na wczorajszym spotkaniu, tak też i tutaj. Jest kolejny związek sportowy, w którym są pewne inne problemy, ale są. I ten curling. Pewnie nam wszystkim zależy, żeby nie odbierać sportowcom możliwości startowania. A ten pat, który tutaj jest, w jakimś stopniu chyba stanowi przeszkodę w osiągnięciu wielu celów. Mam takie pytanie. Ilu jest sportowców, a ilu jest działaczy? Wystąpienia pana prezesa i pana dyrektora odebrałem tak, że oprócz tego, że jest problem międzynarodowy i problem z ministerstwem, jest również problem wewnątrz.

Zresztą, z tego co zrozumiałem, problemy międzynarodowe wynikają z postawy zawodników. Dlatego pytam, ilu jest zawodników. Pewnie jest jakiś obóz, który jest za władzami, i obóz, który jest przeciwko. Jak proporcjonalnie to wygląda? Jeżeli jest ten obóz, to na ile są państwo w stanie – o czym już chyba mówili poprzednicy – w sposób honorowy, dbając o zawodników i o możliwości rozwoju, podjąć decyzję? Jaką? Nie wiem. Wiem, że czasem ambicje i honor jednych i drugich są takie, że trzeba stać przy swoim. Na ile są państwo w stanie swoje ambicje odłożyć na bok?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz proszę bardzo o odpowiedzi na wszystkie pytania pana posła Zimocha i pana posła Moskala.

Dyrektor w PZC Andrzej Janowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, trudno mówić o ambicjach czy o jakichś korzyściach z curlingu, bo – jak już powiedziałem – od czterech lat nie otrzymujemy żadnych pieniędzy publicznych. Nie ma również zbyt wielu sponsorów. Jestem osobą, która ten sport zakładała w Polsce. Zawodnicy mojego klubu przodują na praktycznie wszystkich listach rankingowych, jeżeli chodzi o liczbę medali i o sukcesy sportowe. Tak. Ta sprawa ma charakter wewnętrzny. Ma charakter wewnątrzzwiązkowy. Prezentowaliśmy to na forum WCF. Również osobiście spotykałem się z panią prezes i z działaczami międzynarodowymi. Pozwólmy naszym zawodnikom, Polakom, rozwiązać swój problem w kraju. Nie wyciągajmy tego na forum międzynarodowe. To nie znajdzie zrozumienia, bo tak naprawdę ta sprawa jest dla nikogo niezrozumiała.

To młody sport, piękny sport. Sport na całe życie, bo uprawiają go zarówno kilkuletnie dzieci, jak i dorośli ludzie. Sam jestem zawodnikiem. Brałem udział w pierwszych mistrzostwach Polski. Teraz biorę udział w zawodach seniorskich. Jest to naprawdę ogromna frajda. Pozwólcie państwo na osobistą refleksję. W ogóle na sporty zimowe patrzę z pewnym zmartwieniem, że przyszłość sportów zimowych nie jest pewna. Sztuczne lodzenie obiektów sportowych rodzi ogromne problemy energetyczne i koszty. Zostawia ogromny ślad węglowy. Już sami wiemy, że jest bardzo ciężko znaleźć kandydatów do organizacji kolejnych igrzysk. Nie wiemy, jaka będzie przyszłość. Tym bardziej tak żenujące awantury i wywlekanie ich na forum międzynarodowe nie przynoszą nam sławy.

Myślę, że sprawa jest również w tym, że mamy tylko jeden obiekt sportowy w Polsce. Ten obiekt jest obiektem prywatnym. I bardzo dobrze, że taki jest, bo jest to obiekt naprawdę na wysokim poziomie. Spełnia wszystkie wymogi światowej federacji. Ale ten obiekt również generuje niesprawiedliwość społeczną. Są różne stawki dla różnych zawodników. Zawodnicy mojego klubu płacą podwójne stawki płacone przez zawodników zrzeszonych w Polskiej Federacji Klubów Curlingowych. Na pewno sprawę rozwiązałoby powstanie publicznych obiektów do curlingu. Warszawski COS dysponuje gotową dokumentacją do pozwolenia na budowę na dobudowę dwutorowego obiektu do Torwaru. Taki

obiekt rozwiązałby wszystkie problemy warszawskich curlerów, których tak naprawdę jest w tej chwili najwięcej. Z tego, co wiem, bardzo zaawansowany jest również projekt obiektu w Gdańsku. Przy okazji budowy kompleksu lodowisk zaprojektowany został dodatkowo trzytorowy obiekt do curlingu.

To są najsilniejsze grupy curlingowe – Śląsk, Łódź, Warszawa i Pomorze. Przez już prawie 20 lat, od kiedy curling rozwija się w Polsce, nie powstało żadne inne znaczące środowisko pomimo tego, że w początkowym okresie staraliśmy się organizować zawody curlingowe we wszystkich ośrodkach w Polsce. W takich jak Białystok, Sanok i Świdnica. Pozostały w zasadzie tylko te grupy, które rozpoczęły treningi 20 lat temu. Wtedy to były małe dzieci. Teraz to już są zawodnicy. Curling jest sportem technicznym. Osiągnięcie poziomu sportowego na poziomie mistrzowskim to wieloletni, bardzo ciężki trening techniczny. Nie da się doskoczyć do tego sportu z boku, chociaż to pozornie tak wygląda. Jest to sport, w którym w ciągu kilkunastu minut mogę każdą osobę nauczyć podstawowych ruchów i już będzie grała w curling na lodzie. To chyba tyle.

Bardzo nam zależy na rozwiązaniu tego problemu. Tym bardziej że po raz pierwszy w historii polscy zawodnicy mają realne szanse na kwalifikację olimpijską. Drużyna męska jest przygotowana do walki o najwyższe trofea.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Proszę bardzo, pani minister Krupka.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mówiąc szczerze, jestem zszokowana pana wypowiedzią, panie dyrektorze. Absolutnie zszokowana. To jest skandaliczna wypowiedź. Pan na przestrzeni kilkunastu lat, kiedy funkcjonuje związek, pełnił wszystkie możliwe funkcje. Od trenera, przez sekretarza generalnego, po dyrektora sportowego i dyrektora biura. Teraz też pełni pan funkcję dyrektorską. To za pana czasów wyszły nieprawidłowości. Wykazano nieprawidłowości. Wystawiał pan m.in. faktury, które zostały zakwestionowane w trakcie kilku kontroli. Teraz pan mówi do mnie i do posłów Rzeczypospolitej Polskiej, że wszystko jest w porządku. Że ktoś wywleka jakieś rzeczy na poziom międzynarodowy. Przecież to wszystko jest następstwem pana działań. To absolutnie skandaliczna wypowiedź.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Pani poseł Niemczyk. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pani minister, dziękuję za tę wypowiedź, bo właśnie zgłaszałam się, żeby panią wywołać i żeby pani wyjaśniła to posłom, którzy być może nie uczestniczyli we wszystkich pracach Komisji, kiedy przez wiele lat, nawet jeszcze za poprzedniego rządu, omawialiśmy ten problem. Były sprawozdania przez wiele lat nierozliczone przez ministerstwo. Były robione podkowy, żeby zawodnicy mogli jechać na igrzyska. Teraz zarzuca się Łodzi, prywatnemu inwestorowi, że dzieli środowisko curlerów. Pamiętam również takie sytuacje, że kiedy Polski Związek Curlingu za możliwość wzięcia udziału w mistrzostwach Polski też pobierał horrendalnie wysokie kwoty od zespołów, które nie były członkami PZC. Nie wspomnę już o fakturach pobieranych od zawodników. Zawodnicy jeździli na zawody za swoje środki, a potem te faktury były przedstawiane ministerstwu jako środki zwrócone zawodnikom. Z tego co wiem, bo zawodnicy się do mnie zwracali, do dzisiaj środków ze związku nie zobaczyli.

Pamiętam jeszcze, jak na poprzednim posiedzeniu Komisji twierdził pan, że PZC nie ma długów, a pani minister mówiła, że ma długi. Dziękuję, pani minister, za zabranie głosu. Myślę, że powinniśmy już zakończyć ten temat, bo nie po to się tutaj spotkaliśmy. Curling zabiera zbyt wiele czasu na tym posiedzeniu Komisji. Mieliśmy rozmawiać przede wszystkim o dobru, o tym, co nas czeka na najbliższych igrzyskach, o kwalifikacjach, a znowu temat

uciekł w zupełnie inną stronę. Panie przewodniczący, proszę o podziękowanie wszystkim prezesom i życzenie im powodzenia w imieniu nas wszystkich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani poseł, zanim podziękuję, jeszcze poproszę pana prezesa Tajnera o dwa słowa, bo prosił o to pan poseł Zimoch. Proszę uprzejmie.

Prezes PZN Apoloniusz Tajner:

Panie pośle, mówiłem o sześciu szansach medalowych. Przypomnę, że trzy szanse będą mieli skoczkowie. To jest już za pięć miesięcy. Jedną Maryna Gąsienica-Daniel w narciarstwie alpejskim i dwie snowboardziści. Oczywiście to jest w kategorii szans. Tu nie mówi się jeszcze o medalach. Natomiast pytanie pana posła dotyczyło skoków mieszanych, tzn. skoków kobiet i mężczyzn. Ta konkurencja jest teraz rozgrywana. Oczywiście mamy szansę, żeby wystawić naszą drużynę. Przewidujemy start dwóch, trzech skoczkiń w konkursach indywidualnych i w konkursie mieszanym. Skoczkowie będą reprezentowani, bo będzie pięciu zawodników. Oni kwalifikacje już mają spełnione, bo FIS wyznacza limity startowe. Tu już nic się nie zmieni. Oczywiście jeszcze proces kwalifikacyjny wyłoni ewentualnie tych, co do których teraz jeszcze nie jesteśmy pewni. Oni mogą się jeszcze do tych kwot dostać, ale to w innych dyscyplinach.

Jeżeli chodzi o biegaczki, to myślę, że uda się nam wystawić sztafetę, bo mamy w tej chwili dwie zawodniczki na bardzo wysokim poziomie, ale to są juniorki. W tej chwili już również seniorki i konkurencje młodzieżowe. Oraz dwie siostry, które co prawda studiują w Stanach Zjednoczonych, ale studiują tam i trenują. Od tamtej uczelni dostały propozycję, w związku z czym w pełni realizują proces szkoleniowy. Późną jesienią przyjeżdżają do Polski. Ostatni element ich przygotowań będzie w Polsce. Te zawodniczki też nie powinny mieć problemów z wypełnieniem kryteriów indywidualnych, więc przewidujemy start sztafety. Przewidujemy, że będzie i to będzie sztafeta z szansami na czołową ósemkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Myślę, że dobrnęliśmy do końca. Chciałbym wszystkim prezesom, ale szczególnie zawodnikom życzyć jak najwięcej medali na zimowych igrzyskach olimpijskich w Pekinie. Jak najwięcej medali, a jak najmniej kontuzji. Żeby były niespodzianki miłe dla polskich kibiców. To jest ważne, bo przecież ogromne pieniądze są przekazywane z budżetu naszego państwa, ale też przez sponsorów. Na koniec wszystkim związkom, może poza Polskim Związkiem Narciarskim, który może być przykładem pozyskiwania sponsorów, życzę sponsorów. Jeśli chodzi o zimowe dyscypliny, to nie wiem, kto jeszcze poza Polskim Związkiem Narciarskim ma tytularnego sponsora. Może ten, kto ma, podniósłby rękę. Nie widzę. W związku z tym życzę wam, kochani, sponsorów. Jeżeli będą tacy sponsorzy jak w lekkiej atletyce, jak w siatkówce, w koszykówce czy w Polskim Związku Narciarskim, to myślę, że wtedy będzie łatwiej wymagać medali od waszych zawodników. Jeszcze raz życzę wszystkiego dobrego. Przygotowujcie się do olimpiady. Oczywiście – ci, którzy tam pojadą, którzy się zakwalifikują.

Proszę uprzejmie. Jeszcze pani minister. Oddaję głos.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni państwo, jeszcze à propos tego, co powiedział pan przewodniczący. Wysoka Komisjo, mam nadzieję, że Komisja zapytała wczoraj przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych panią Danutę Dmowską-Andrzejuk właśnie choćby o to, dlaczego tak nieliczne związki sportów zimowych mają swojego sponsora. W tym momencie to jest domena i właściwość Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest dokładnie tak, jak powiedziała pani minister. Wczoraj odbyło się posiedzenie naszej Komisji poświęcone temu tematowi. Mogę tylko zaapelować, żeby związki sportowe, żeby prezesi związków dyscyplin zimowych aplikowali o możliwość, żeby był sponsor. O to ape-

luję, bo wydaje mi się, że niektórym z państwa – nie mówię, że wszystkim – to się nie udaje. Ale nie ma tu dużej aktywności. Trzeba próbować w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Osoba wymieniona przez panią minister zajmuje się tymi tematami. Trzeba aplikować, bo bez pieniędzy sponsorów na pewno nie będzie łatwo w związkach. Przecież wiemy, że pieniądze są później ogromnie pożyteczne, żeby wyniki były jak najlepsze.

Sekretarz stanu w MKDNiS Anna Krupka:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, my także zwrócimy się w tej sprawie na piśmie do Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo słyszę, że wczoraj przedstawicielka tego resortu nie udzieliła państwu posłom odpowiedzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo dziękujemy, pani minister. Wiemy doskonale, że pieniądze przekazywane z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu do związków są duże i dobre. Prosimy, żeby pamiętać, żeby przynajmniej na tym poziomie, a może i lepszym, były one w następnym rozdaniu. A co do Ministerstwa Aktywów Państwowych, to jak najbardziej. My też się zwrócimy, bo pan poseł Kałużny na początku posiedzenia Komisji wystąpił z podobną prośbą, więc skierujemy pismo do pani byłej minister, która w tej chwili zajmuje się tematem sponsoringu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Dziękuję bardzo. Kończę rozpatrywanie tego punktu.

Przechodzę do punktu drugiego porządku dziennego. Punkt drugi to informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat bezpieczeństwa w górach przed zimowym sezonem turystycznym 2021/2022. Proszę przedstawiciela resortu spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie informacji na temat bezpieczeństwa w górach przed najbliższym sezonem turystycznym. Proszę bardzo.

Kierujący Departamentem Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Wojciech Radecki:

Dzień dobry państwu. Wojciech Radecki, kierujący Departamentem Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeżeli szanowna Komisja pozwoli, to może bym jeszcze chwileczkę poczekał, aż wszyscy państwo, którzy nie są…

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Proszę kontynuować.

Kierujący departamentem MSWiA Wojciech Radecki:

Dobrze. Dziękuję bardzo. To może, tak jak pan minister Grodecki, który niestety musiał opuścić salę, powiem, że materiał – informacja – został Komisji przekazany we wtorek, więc zakładam, że jego treść jest państwu znana, że była udostępniona. Jeżeli mogę, to chciałbym zwrócić uwagę, że tak naprawdę jeszcze trwa sezon letni. Właściwie płynnie nastąpi przejście z działań związanych z obsługą sezonu letniego do przygotowań do sezonu zimowego, które de facto też już trwają. Oficjalną datą jest 20 września. Tak naprawdę wtedy te przygotowania ruszą. Dlatego sprawozdanie czy informacja na temat przygotowań do sezonu zimowego może nie być pełna – z podsumowaniem i z danymi liczbowymi – ponieważ informacje będą jeszcze do nas spływać. Nie wiem, w jakim zakresie bylibyście państwo zainteresowani, żebym poszerzył tę informację, którą do państwa przesłaliśmy, więc tylko zaakcentuję, że dla nas niezmiernie ważne jest bezpieczeństwo. Wiadomo. W ogóle bezpieczeństwo. Natomiast w kontekście bezpieczeństwa w górach zwiększamy finansowanie na dodatkowe etaty, o czym też mówiliśmy w informacji, którą przekazywaliśmy. Zabezpieczyliśmy również środki na remont śmigłowca TOPR. Zagwarantowaliśmy również podwyżki dla ratowników górskich, zarówno w GOPR, jak i w TOPR. Zatem kierujemy pieniądze na wsparcie działań w zakresie wsparcia osobowego, ale również jeśli chodzi o sprzęt wykorzystywany do ratowania życia ludzkiego w górach. Może tyle tytułem wstępu, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Natomiast jeżeli byłaby potrzeba, żeby o czymś szerzej powiedzieć czy przybliżyć jakieś elementy, to oczywiście jestem gotowy do kontynuowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni posłowie otrzymali – o czym pan dyrektor wspomniał – informację. Niewątpliwie realizacja tych przedsięwzięć będzie uzależniona od sytuacji epidemiologicznej w kraju i od obostrzeń. Przecież w ubiegłym roku było wielkie zaniepokojenie Komisji, jeśli chodzi o aspekt turystyczny. Środki finansowe tracili m.in. ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Jednak chcę podkreślić, że zabezpieczenie w okresie zimowym, w szczególności w terenach górskich, jest bardzo dobre. Żeby tylko było mniej wypadków i mniej głupoty mieli ci, którzy czasami wychodzą w góry, co się często zdarza. Dopiero później są roszczenia. Są poszukiwania po kilkanaście godzin. Wiemy, że to jest duża nieodpowiedzialność, bo nie zawsze ratownicy mogą w ciężkich, w trudnych warunkach dotrzeć na miejsce i udzielić pomocy, bo tego nie da się zrobić fizycznie.

Szanowni panowie posłowie, czy informacja w tej materii jest wystarczająca, jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji? Chyba się zgadzamy. Pytanie, tak? Proszę bardzo.

Poseł Paweł Szramka (PS):

Myślę, że tak liczna reprezentacja zgadza się, że materiał przekazany przez ministerstwo wystarczy. Zapoznamy się z nim. Jeśli będą pytania, to zadamy je w zapytaniach czy interpelacjach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, proszę.

Kierujący departamentem MSWiA Wojciech Radecki:

Dziękuję bardzo. Wiem, że informacja jest tutaj syntetyczna. To, co trafiło do państwa posłów, jest obszerniejszą wersją mojej krótkiej wypowiedzi. Natomiast pan przewodniczący de facto troszeczkę zachęcił mnie do poszerzenia wypowiedzi o aspekt epidemiczny. Oczywiście ratownicy są przygotowani do niesienia pomocy i pamiętania o tym, że mamy reżim sanitarny. Natomiast musimy też pamiętać, że sytuacja w kraju związana z pandemią troszeczkę przeniosła ciężar odwiedzania terenów górskich przez turystów. Ten zakres zwiększył się w ostatnim czasie. Zauważalne jest zwiększone poszukiwanie możliwości obcowania z przyrodą. Zobaczymy jeszcze, jak to się przełoży na poziom bezpieczeństwa. Generalnie należy uznać, że jest on wysoki i z roku na rok coraz większy. Jest chociażby mniej wypadków śmiertelnych.

W informacji, którą państwu przekazaliśmy, jest również cała część poświęcona przygotowaniom Policji do wsparcia działań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa na terenach górskich. W związku z tym tę część też polecam uwadze szanownych państwa posłów.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Dobrze mówię? Panu dyrektorowi.

Proszę uprzejmie, otwieram dyskusję. Jeżeli są jakieś… Dyskusja już byłą otwarta? Proszę bardzo, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Panie przewodniczący, pana nie było, ale my już przyjęliśmy informację pana dyrektora. Pewnie drugi wiceprzewodniczący nie przekazał panu tej informacji.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dobrze. W takim przypadku kończymy rozpatrywanie informacji na temat bezpieczeństwa w górach przed zimowym sezonem turystycznym.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany.

Dziękuję państwu posłom oraz wszystkim gościom. Zamykam posiedzenie Komisji.